N^er 117. Kraków 23 Maja — Wtorek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 22 maja.

Nie jest znanem jeszcze źródło pogłoski o zamachu na życie Cesarza Napoleona w Afryce; wiadomo zaś, że dostała się ona z Paryża do Londynu i Frankfurtu, i stamtąd rozeszła się po całej Europie. Pomiędzy różnemi powodami przytoczonemi na wytłomaczenie podróży Cesarza Napoleona do Algieru, był i ten, że Cesarz chciałby się przekonać, jakby to było we Francyi, gdyby jego nie stało, a właściwie, jakby rejencya umiała dzierżyć władzę. Ci co taki powód podróży do Algieru naznaczali, mogliby teraz przypuszczać, że pogłoska o zamachu była również podobną próbą, z którejby chciano powziąść przekonanie o wrażeniu sprawionem śmiercią Napoleona III. Nie zapuszczając się w ten domysł, musimy jednak mniemać, że przewidywanie śmierci Cesarza Francuzów należy do rzędu wydarzeń, które zawsze wchodzą w rachubę dyplomacyi europejskiej i wchodzić w nią muszą koniecznie. W żadnym innym kraju śmierć monarchy nie zostawiłaby po sobie takiej niepewności, jak we Francyi. Wszędzie indziej, tradycye dynastyczne i polityczne, dawno ustalone instytucye i forma rządu, konstytucya i wielkie ciała polityczne, wreszcie traktaty tworzą jakby niewzruszone mimo śmierci panującego podstawy, które następca jego zastaje gotowe, i na któych się opiera. Sam jeden legitymizm i sama jedna dynastyczna zasada nie są tu dostateczne. Widzieliśmy bowiem za naszej pamięci, jak w dynastyi bardzo jeszcze świeżej Bernadottych, śmierć jej założyciela nie zachwiała ani tronem ani krajem; jak bez żadnego wstrząśnienia nastał w Anglii i Hanowerze rozdział linii panującej, niegdyś wspólnej; jak z drugiej strony mieliśmy przykłady, że na półwyspie iberyjskim zmiana prawa spadkowego, a w Danii najuroczyściej zaręczone traktaty nie uratowały krajów od ciężkich wojen.

We Francyi od czasów pierwszej rewolucyi bywa inaczej. Guizot w pamiętnikach swoich wykazuje, jak nawet śmierć młodego księcia Orleańskiego, syna króla Ludwika Filipa, zrodziła we francuskich mężach stanu obawę, że stać się może zgubną dynastyi orleańskiej. W kilka lat potem obawa ta się sprawdziła, chociaż Ludwik Filip żyć jeszcze nie przestał. Cesarz Napoleon stanowi ten jeszcze wyjątek, że jest osobistością niepospolitą; że cesarstwo jakie dziś jest, jego jest dziełem; że w nim skupia się wszystka polityczna działalność zewnątrz i wewnątrz; że jest on nie tylko Cesarzem, lecz oraz własnym swoim ministrem, dyplomatą, wodzem nawet. Legitymizm nie ocalił Burbonów, jak bonapartyzm nie jest słabą stroną panowania Napoleona III. To co stanowi siłę i potęgę Cesarza Napoleona, nie leży bynajmniej ani w konstytucyi, ani w formie rządu, ani nawet w tradycyi, tem mniej zaś w instytucyach; leży ono w osobie Napoleona III. A skoro tak jest, zatem nie dziw, że bonapartyzm dając Francyi ludzi znakomitych, nie zdołał jednak wykształcić idei dynastycznej. Przeciwnie zaś potęga instytucyj wykazała się w Ameryce po śmierci nawet Lincolna; przyjście tam do władzy nowego prezydenta odbyło się tak poprostu, jak było w konstytucyi naznaczonem, i rzadko która dynastya w Europie mogłaby wytrzymać porównanie z Ameryką pod względem zmiany naczelnika państwa.

Śmierć Napoleona III przewidywaną zawsze jest jako wypadek niedościgłej donioSłości. Na nicby się nieprzydały zapewnienia senatorów cesarskich, kiedy p. Boissy poruszył niezgrabnie to pytanie. A owa właśnie niepewność tego, co się stać może, daje właściwy panowaniu Napoleona III charakter, zupełnie odmienny od wszystkich innych dynastów. Uznały Napoleona III wszystkie rządy, owszem wszystkie powitały jego obwołanie się cesarzem, jako rękojmię bezpieczeństwa przed rewolucyjną propagandą, ale mimo tego artykuł traktatu wiedeńskiego wykluczający Napoleonidów od tronu, nie został unieważniony. Nie ma on dziś znaczenia, nie przez sam fakt uznania, ale głównie dla tego, że nikt się nieodważył go wyegzekwować; któż jednak zaręczy, czyby go nie użyto kiedyś względem słabego następcy? Napoleon III o tyle dynastyę swoją ubezpieczy w obec zagranicy, o ile uczyni Francyę potężną, a w obec kraju o tyle, o ile związe z bytem cesarstwa rękojmie pomyślności i wolności. Potęga Francyi nie polega na licznych wojskach, bo nie masz państwa tak potężnego, któremu dwa lub trzy inne państwa sprostaćby nie mogły, lecz polega ona na związaniu z interesami Francyi interesów innych narodów, tak, aby każde niebezpieczeństwo Francyi było również zagrożeniem jej sprzymierzeńców. Cesarz Napoleon wywieszając chorągiew narodowości nie tylko powołał do polityki nowego działacza, ale zarazem nowych sobie zgotował sprzymierzeńców. Przeniewierzenie się tej polityce pozbawia go silnego wsparcia, jak niedotrzymanie zapowiedzianej obietnicy uwieńczenia dzieła wolnością, pozbawia go wewnątrz rękojmi, jakie chciał znaleść dla swojej dynastyi.

Parogodzinne krążenie pogłoski o zamachu na jego życie mogłoby go przekonać o wrażeniu, choć nie o jego następstwach; przykład zaś śmierci Lincolna, która nie powstrzymała ani na chwilę zwycięztw Unii i nie zachwiała ani na chwilę biegu spraw publicznych, najwymowniejszym jest dowodem, że jasno postawione zasady, od których się nigdy nie zbacza, że instytucye uznane i praktyką stwierdzone, że wreszcie powołanie narodu do udziału w rządzie, są tak potężnemi rękojmiami trwałości, że nawet dłoń skrytobójcy nie zniweczy ich wraz z życiem najdzielniejszej nawet indywidualności politycznej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 maja.

— *r.* Pomiędzy członkami Izby poselskiej obiegają od kilku dni rozmaite pogłoski o częściowej zmianie w gabinecie, na którą się tu ma zanosić. Wszelakoż chociażby do niej przyszło, zmiana ta nie pociągnęłaby za sobą prawie żadnej istotnej zmiany w polityce tak wewnętrznej jak i zewnętrznej tutejszego gabinetu. Zmiany te gabinetowe rozpocząć się mają od tego, że minister wojny chcąc uniknąć dalszych rozpraw o budżecie wojskowym, zamyśla złożyć tekę, a powiadają nawet, że już podał się o uwolnienie. Jako następcę fmp. Franka wymieniają jedni fmp. Heniksteina, drudzy zostającego obecnie poza służbą czynną uczonego fcm. Hauslaba. Pierwszy należy wraz z teraźniejszym ministrem wojny do liczby naukowo wykształconych jenerałów armii austryackiej, którzy szczególniej zajmowali się badaniami zarządu wojskowego; tem samem więc jen. Henikstein posiada wszelkie do tej teki potrzebne uzdolnienie; stosunki pokrewieństwa łączą go z kołami finansowemi przez rodziny bankiersko-kupieckie, zatem już w skutek tego nie jest naprzód już nieprzyjaznym parlamentaryzmowi. Fcm. Hauslab uchodzi za najliberalniejszego jenerała w całej armii, czego nieraz dowiódł w sposób wybitny i co dało powód do przeniesienia go na stan spoczynku. Dalsza zmiana w gabinecie tyczyć się ma ministeryum marynarki, któreby zniesiono; wskutek czego marynarka wojenna przeszłaby pod ministeryum wojny a mianowicie pod naczelny zarząd arcyks. Leopolda, który obecnie jest szefem inżynieryi. Marynarka handlowa i centralna dyrekcya spraw morskich dostałaby się znów pod ministeryum handlu, dla którego po ukończeniu rozpraw nad traktatem handlowym znajdą się chętniejsi aniżeli przedtem kandydaci. Przed innymi wymieniają jako takiego kandydata barona Hocka zwłaszcza, że prawie nie ulega wątpliwości, iż traktat handlowy zostanie przyjęty! Dotychczasowy minister marynarki baron Burger ma być przeznaczony do bardzo ważnego posłannictwa; on to ma zawiązać na nowo dyplomatyczne stosunki z Królestwem włoskiem, ponieważ, jeżeli stanie ugoda między królem Wiktorem Emanuelem i Papieżem, Austrya nie mogłaby dalej zachować się na dotychczasowem swem stanowisku wobec następstw tejże ugody. B. Burger uchodzi za osobę najwłaściwszą do rozpoczęcia kroków w tym celu; wiadomo bowiem, że b. Burger na wpół Włoch co do pochodzenia pierwotnie był adwokatem w Tryeście, a po wstąpieniu do służby publicznej zawiadował wydziałem namiestnictwa w Medyolanie a później był namiestnikiem w Istryi. Zna on więc stosunki i ludzi poza Padem i Mincio lepiej aniżeli którykolwiek inny wyższy urzędnik austryacki; czy rozwinie zdolność i zręczność dyplomatyczną, przyszłość okaże; dotąd bowiem nie miał jeszcze sposobności złożenia w tym względzie dowodów. Na jakiej podstawie toczyć się będą rokowania między Włochami a Austryą, jaką drogę pośredniczącą będzie można wybrać między pośredniem uznaniem faktycznego stanu posiadłości korony włoskiej i między warunkami pokoju zawartego w Villafranca, które dla tutejszego rządu stanowić muszą tymczasową podstawę prawną, jeszcze niewiadomo. Wszelako pomimo to należy się spodziewać podobnego obrotu tutejszej polityki włoskiej jako rzeczy dość pewnej. Prawdopodobnie dadzą się teraz usunąć trudności któreby stawały w drodze praktycznemu załatwieniu sprawy, gdyż owo stronnictwo wprawdzie nieliczne, ale znaczny wpływ wywierające, które przeciw zawiązaniu stosunków z Włochami występowało ze względów kościelnych, objawia teraz inne, i to wręcz przeciwne zdania.

Wiedeń 21 maja.

§. Otrzymaliście już niewątpliwie wiadomość, że Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła traktat handlowy znaczną większością głosów. Walka jednak trwała do godziny czwartej i była bardzo zaciętą. Najpierw wstąpił w szranki p. Giskra poseł z Berna, miasta bardzoprzemysłowego, które w traktacie upatruje największe dla siebie niebezpieczeństwo; mówił więc za odrzuceniem traktatu. Po nim zabrał głos Pummerer, a choć sam nawet jest przemysłowcem, nie lękał się traktatu, i śmiało przemawiał za zniżeniem ceł. Po tych dwóch mówcach było jeszcze 23ch zapisanych do głosu, bądź przeciw, bądź za traktatem; na wniosek więc Taschka zamknięto dyskusye, zwłaszcza że coraz więcej stawała się namiętniejszą. W razie zamknięcia dyskusyi mowcy zapisani za i przeciw wnioskowi wybierają z pomiędzy siebie po jednym ogólnym mowcy. Zwolennicy traktatu obrali pp. Kinskiego; przeciwnicy zaś obrali Rygera. Podobnie jak poprzednio Giskra, tak później Ryger uderzał już nietylko na sam traktat, ale nawet na osobę bar. Hocka, który go przyprowadził do skutku; ataki zaś te osobiste ztąd prawdopodobnie pochodziły, iż powszechnie twierdzono, że nie wszyscy ministrowie pochwalają traktat, lecz że wielu z pomiędzy nich, a między innymi Lasser i Kalchberg, przewodniczący w ministerstwie handlu, są za odrzuceniem traktatu. Bar. Hock nie mógł znieść tych osobistych zaczepek, zabrał głos i oświadczył, że cofa się od dalszej dyskusyi i składa obronę traktatu w ręce ministra finansów. Jakoż p. Plener zabrawszy głos po mowie Kinskiego, która była znamienitą i dowcipną, złożył imieniem rządu deklaracyę, że w tej kwestyi wszyscy ministrowie są w zgodzie. Oświadczenie to było bardzo potrzebne dla posłów, którzy przez uległość dla rządu ślepo za nim głosują, być także może, że pogłoska, jakoby niektórzy ministrowie nie pochwalali traktatu, było dziełem zabiegów i agitacyi przemysłowców. Po ministrze finansów przyszli do głosu obaj sprawozdawcy, najpierw Skene sprawozdawca mniejszości. Słowa te były tak cierpkie i nieumiarkowane, że prezes po raz pierwszy w ciągu tej kadencyi wezwał go do porządku. Po nim Dr Brestl rozwinął niepospolity swój talent i naukę ekonomii politycznej, a chociaż rozprawy trwały już blisko 6 godzin, Izba pomimo wielkiego znużenia słuchała go z uwagą. W głosowaniu oświadczylo się 51 głosów za odrzuceniem, 112 głosów za przyjęciem traktatu.

Głosowanie było imienne, zdradziło przeto nieobecność niektórych naszych posłów, którzy ani urlopów nie wzięli, ani też nieobecności swojej przed Izbą niczem nie usprawiedlili. Posłowie ci są: Cielecki, Horodyski, Reyzner i Szemelowski. Wprawdzie c z t e r y te głosy nic nie rozstrzygały, lecz do ostatniej chwili nie było wiadomem, jaki będzie rezultat, a w takich razach każdy poseł p o w i n i e n być na swojem miejscu, zwłaszcza jeżeli nie zaszedł wypadek, którymby mógł nieobecność swoją usprawiedliwić.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym będą dwie sprawy dla Galicyi bardzo ważne. Najpierw sprawa powstrzymania katastru, a potem zniżenia podatku od wyrobu spirytusu. Owe c z t e r y głosy przydałyby się bardzo.

Berlin 20 maja.

♁ Uroczystości nad Renem miały pomyślniejszy przebieg, aniżeli się spodziewano. Charakter ich nie był czysto urzędowy. Wszystkie klasy ludności wzięły w nich udział, a w zachowaniu się ich tak w Akwisgranie, jak Kolonii nie zaszło nic takiego, coby było okazało jakieś głębsze i powszechniejsze niezadowolenie. Przemówienia korporacyj i władz miejscowych były dla rządu pełne uznania. Przedstawiano w nich ważność wypadku wcielenia i następny wielki rozwój kraju; nie wychodzono jednak w wspomnieniach po za rok 1815, aby snać nie obudzić narodowej drażliwości sąsiada. Ten wzgląd też podobno sprawił, że ani rząd francuski nie posłał żadnego reprezentanta swego na powitanie króla Wilhelma przebywającego nad granicą, ani poseł pruski nie opuścił w tym czasie Paryża. Nastąpiło to, jak mówią, w skutku wzajemnego dyplomatycznego porozumienia się, a możność takowego, i w ogóle całe umiarkowanie zachowane względem Francyi w obchodzie pobudzającym tak łatwo do demonstracyj, uważa się tu za dowód bardzo przyjaznych stosunków, które obecnie istnieją pomiędzy Prusami i Francyą. Wnoszą to także z obustronnego uczczenia ministrów spraw zagranicznych najwyższemi każdego kraju orderami, co jednak jest zwyczajną dyplomatyczną grzecznością pomiędzy rządami, które zawarły między sobą jaki traktat, a pomiędzy Prusami i Francyą ratyfikowany był właśnie niedawno temu traktat handlowo-celny. Nie myślę dlatego podawać w wątpliwość przyjaznych stosunków obu krajów; owszem mam to przekonanie, że one mogą się stać jeszcze przyjaźniejszemi, bo polityce pruskiej w księstwach Francya się dotąd najprzychylniejszą okazywała, przychylniejszą nawet niż Rosya. Z pomocą Francyi Prusy mogą jeszcze ostatecznie posiąść Księstwa, gdyby się tylko zdecydowały na powrócenie Danii północnej części Szlezwiku.

Właśnie w tej chwili dzienniki półurzędowe, *Provinzial Corr.* i *Nordd. allg. Ztg*, zapewniają na nowo, z większą stanowczością niż kiedykolwiek, że Prusy od swych żądań w sprawie Księstw nigdy nie odstąpią. Co więcej, na jednem z posiedzeń komisyi, która obradowała nad projektem do prawa o marynarce, komisarz rządowy oświadczył na zapytania członków gołemi słowy: że „rząd uważa nabycie portu Kiel za bezwzględny warunek wszelkiego załatwienia sprawy; że rząd przedewszystkiem żąda zapewnienia się co do zadosyćuczynienia tym żądaniom, i że dopiero po otrzymaniu takowego przystąpi do zawarcia ostatecznych układów. W tym celu Prusy zamierzyły zwołać stany Księstw. Prusy osięgną to czego żądają, i nie strwożą się w dążności tej żadnemi następstwami. Prusy nie pomniejszyły też w toczących się układach pierwotnych swoich żądań; obstają przy nich w zupełności, bo to nie przedmiot targu i handlu.“ Wiadomo, że Austrya te nieodwołalne żądania pruskie stanowczo odrzuciła. Na zarzut ten, podniesiony przez komisyą, pełnomocnik rządowy odpowiedział, „że mimo to układy z Austryą prowadzą się dalej, i że przedstawiają pomyślne widoki, mianowicie co do portu Kiel i co do zaciągu ludności Księstw do marynarki pruskiej oraz wolnego użycia wszystkich innych portów“.

Porozumienie się z Austryą jak było od początku, tak jest do tej chwili rzeczą główną. Zwołanie stanów jest rzeczywiście tylko środkiem moralnego nacisku na Austryą. „Monarchowie pruski i austryacki, pisze *Nordd. allg. Ztg* nie zamierzają praw swych w Księstwach wojną i pokojem nabytych, oddać obecnie do dyspozycyi jakiemukolwiek zgromadzeniu reprezentantów krajowych, aby ci uczynili co zechcą, lecz zwołają stany te, jako reprezentantów *swoich* Księstw, aby z nimi naradzić się nad przyszłością tych krajów. Król i Cesarz są władzcami Holsztynu i Szlezwiku, i stosunek ten trwa tak długo, dopóki z wolą i zgodą obu się nie zmieni, czy to z powodów politycznej odpowiedzialności, czy że się przekonali o istnieniu praw trzecich osób, których to praw król Chrystyan IX odstąpić im nie mógł. To się dotychczas nie stało. Są więc tylko życzenia ludności Księstw, których wysłuchanie w drodze prawnej jest jedynym celem zebrać się mającego zgromadzenia. Jeżli obaj monarchowie zdecydują się przelać władzę swoją na innego, pożądanego przez kraj księcia, będą mieli prawo oznaczyć warunki, pod któremi współpanowaniu swemu zechcą położyć koniec. Wszelkie zaś usiłowanie tej *reprezentacyi* kraju, aby jednostronnie sprawę rozstrzygać, przeciw woli i przekonaniu jednego lub drugiego z panujących, musi pociągać za sobą, nie mówiąc o innych następstwach, zerwanie dalszych narad z tą *reprezentacyą*, i dalsze trwanie współpanowania w obecnej postaci.“

Przytoczyłem dosłownie te głosy organów pruskich urzędowych i półurzędowych, bo one dokładnie określają stanowisko rządu w dotyczącej sprawie. Jeżeli zebrana reprezentacya stanie po stronie żądań pruskich, można być pewnym, że głos jej użytym będzie w całej swej moralnej sile, jako głos ludu, przeciw dążnościom Austryi, i ostatecznie Prusy powołają się nań, jako na zasadę nowego prawa publicznego, w czem niezawodnie znajdą poparcie Francyi, a podobno i Anglii. Jeżeli życzenia reprezentacyi nie wypadną po myśli Prus, stanie się to co *Nordd. allg Ztg* zapowiada. Jest to zwyczajny bieg rzeczy na świecie, nie w samych tylko sporach politycznych. Zresztą co do portu Kiel, rząd urządza go dla swej floty, jakby już miał w ręku przyzwolenie Austryi.

Paryż 19 maja.

? Mowa księcia Napoleona, miana w Ajaccio przy odsłonięciu pomnika postawionego rodzinie Bonapartów, dopiero wczoraj tutaj nadeszła. Mowca nie powiedział wprawdzie nic takiego, czegobyśmy nie wiedzieli i czegobyśmy się zarazem po nim nie spodziewali: mimo to wszakże mowa jego jest ważną, a to nietylko dla tego, iż jest w całem znaczeniu słowa polityczną, ale także dla tego, iż książę wypowiedział swoje polityczne opinie w jednolitym ze sobą związku, jasno, nago i bez żadnéj ogródki. Co większa, usiłował wykazać, że opinie te nie są ani jego własnym, ani żadnéj z osób dzisiaj żyjących utworem lub wynalazkiem, lecz są po prostu bądź zasadami stworzonemi i sformułowanemi przez Napoleona Igo, bądź naturalnemi tychże wynikłościami. Cała też mowa jest osnutą już to na czynach dokonanych przez twórcę pierwszego cesarstwa, już na cytacyach z jego aktów publicznych, listów prywatnych i pamiętników. Jest ona przytem szeroko zarysowanym i prawie we wszystkich kierunkach wypełnionym programem, nie polityki obecnego cesarstwa, ale polityki téj, jaką cesarstwo zdaniem mowcy przyjąć i przeprowadzić powinno, a którą, o ile się z niektórych zwrotów téj mowy domyślać należy, jeżeli nie Cesarz sam, to w każdym razie jego następcy w całości przyjmą i przeprowadzą. Określając tę politykę, mowca zastrzega się naprzód, iż jakkolwiek jéj cele nie mogą być zmienione, jednakże środki muszą być do potrzeb i ducha czasu zastósowane. „Nie mamy ani siły, ani zamiaru, narzucania naszéj woli ludom europejskim; lecz będziem na nie działać mocą opinii publicznéj i służyć związkom pomiędzy niemi i z nami za kit i podstawę“. Związki te zaś, związki ludów bądź już wolnych, bądź do wolności dążących, nie mają się ograniczać na saméj Europie; lecz powinny przedewszystkiem do Ameryki sięgnąć i tamtejszą Rzeczpospolitę spoić nierozewalnym sojuszem z młodą Europą, niosącą naprzód sztandary wolności. Polityka zresztą w mowie będąca polega na zewnątrz: na wspomaganiu wszystkich ludów nad wyjarzmieniem swem pracujących, przy czem zniesienie władzy świeckiéj Papieża i zupełne zjednoczenie Włoch pierwsze zajmuje miejscé, a wewnątrz: na usamowolnieniu opinii publicznéj przez nadanie narodowi wolności druku i wolności stowarzyszeń, a to w tym celu, ażeby tak wyjarzmiona i wolna opinia publiczna zastąpiła rządy ministeryalne, które będąc zazwyczaj tylko utworem parlamentarnych zapasów lub waśni, dalеko częściéj narzucają się panującemu na to, ażeby naturalnemu rozwojowi publicznego pożytku raczéj szkodzić niżeli pomagać. Bardzo stanowczym i radykalnym jest mowca we wszystkich kwestyach zewnętrznych, lecz co do polityki wewnętrznéj gubi się w ogólnikach, po za którémi kryje się, jak zawsze, zasada absolutnego rządu cesarstwa, opierająca się na sztucznie tworzonéj i kierowanéj przez siebie tak zwanéj opinii publicznéj, gotowa nawet w ostatnim razie poczynić tejże opinii realne koncesye, lecz nie dająca sobie ani nawet wspominać o rządach konstytucyjnych i parlamentarnych, czyli mówiąc po prostu, o rzetelnym podziale władzy pomiędzy naród i siebie, co też jest jedyną jakąkolwiek gwarancyą wolności. Taki jest, w krótkich słowach duch mowy ks. Napoleona.

Co do jéj szczegółów, uwagi godnemi są jéj obszerne wspomnienia, poświęcone z osobna Polsce i Węgrom. Nie wiem dokładnie, jakie w kim innym, lecz przyznaję, otwarcie, iż we mnie wstrętne to budzi uczucie, gdy widzę Polskę kładziową na jedną ławę z Węgrami. Jeżeli są bowiem dwie sprawy jak najzupełniéj niepodobne do siebie, to są niemi przedewszystkiem węgierska i polska. Doświadczenie nas nauczyło, a przynajmniéj powinno było nauczyć, iż są one nawet sobie zupełnie obce. I tak nawet być musi: bo od punktów wyjścia aż do ostatecznych celów obustronnych dążności, wszystko w nich jest odmienne i różne. Ażeby pomiędzy temi obiema sprawami jakieś powinnowactwo wynaleść, potrzebaby zajść aż chyba na pole rewolucyi powszechnéj: lecz dopóki to pole jest jeszcze tak bardzo odległem, że polityka niem wcale się nie zajmuje a nawet jeszcze nie prędko zajmować się będzie, wszystkie inne interesa tych spraw obu, nietylko że nie są sobie pokrewne, ale co więcéj, prawie zawsze i wszędzie krzyżują się z sobą i szkodzą sobie wzajemnie. Tylko zupełna nieznajomość obustronnych położeń, płytkie zapatrywanie się albo bezmyślne nawyknienie może tego nie widzieć, i wydobywać sprawę węgierską tam, gdzie jest mowa o Polsce. Porównywania takie nigdy nic nie pomogły Polsce, a Węgrom zawsze szkodziły, i tylko ta zachodziła zawsze i zachodzi różnica, że wszyscy politycznie ukształceni Węgrzy o tem wiedzą, nigdy się z tem nie tają i nigdy takiego porównania nie robią — a Polacy zdają się o tem niekiedy nie wiedzieć, i niewiedzą nigdy o tem Francuzi. Toż z takiego porównania nie wywnioskował nikt jeszcze żadnego zdania, któreby miało choć jakikolwiek sens polityczny, i nie lepiéj się udało księciu Napoleonowi. Miał on jednak tę zręczność, iż te dwie sprawy tylko obok siebie postawił i przypomniał ich przeszłość, lecz nie wyprowadził żadnego wniosku, którymby je ze sobą powiązał. Co do Polski, przypomniał tylko przemowę Napoleona I, do Polaków z r. 1812 i wyraził żal, że Polska wówczas nie została odbudowaną, a co do Węgrów, przypomniał odezwę tegoż Cesarza wystósowaną do tego narodu w r. 1809, ażeby powstał i wybił się na niepodległość zupełną, na co Węgrzy, jak powszechnie wiadomo, odpowiedzieli bardzo wymownem milczeniem. Z tego zestawienia czytelnik nic się nie nauczy — a tylko sobie przypomni: że Polacy na każde wezwanie Francyi zawsze przeciwko Rosyi powstawali, a Francya, mniej albo więcej, lecz także zawsze stanęła po stronie Polaków — Węgrzy zaś nigdy się nie odezwali na wezwanie Francyi i Francya też nigdy się za nimi nie odezwała. I nie było to dziełem przypadku, ale naturalnym skutkiem tej wielkiej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy duchem, położeniem, historyą, usposobieniem i dążnościami tych dwóch narodów, różnicy tak wielkiej i zasadniczej, iż jej żadna propaganda polityczna nie zniesie... Daleko też więcej nauczającą jest ta okoliczność, iż dzisiejszy *Constitutionnel* przedrukował wprawdzie tę mowę Ks. Napoleona, lecz opuścił z niej cztery ustępy. Z porównania tych ustępów okazuje się, iż dziennik rządowy nie powtórzył: 1) tego, co mowca powiedział o stosunkach Francyi do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, przyczem przypomniawszy zrzeczenie się Loniziany przez Napoleona I, wyraził przekonanie, że czas ten jest niedalekim, w którym Francya będzie się musiała wyrzec wywierania wszelkich i jakichkolwiek wpływów na kraje leżące za oceanem 2) Dziennik rządowy wypuścił cały ustęp dowodzący, że władza świecka Papieża powinna być zniesioną; 3) bardzo znaczną część ustępu o zawarciu nierozerwalnego sojuszu pomiędzy wolnością Francyi a wolnością wszystkich innych ludów europejskich i o wyznaniu Napoleona I, iż miał zamiar, po skończeniu wojen, zaprowadzić rządy konstytucyjne we Francyi; a 4) cały ustęp o wolności druku. Przeciwnie zaś powtórzył wszystkie ustępy, w których wypowiedziana jest cierpka niechęć przeciwko Austryi — a ustępów nieprzychylnych dla Rosyi w całej tej mowie wcale nie było. Są to zatem dosyć wymowne skazówki do odgadnięcia obecnych usposobień rządu francuzkiego. Nie czuje on się wcale spowodowanym do szanowania Austryi, a przeciwnie starannie unika wszelkiego obrażania Rosyi; polityki narodowościowej i forytowania wolności w krajach innych na nowo podnosić nie myśli; zasady zniesienia władzy świeckiej Papieża wypowiedzieć nie chce; o konstytucyi, o rządzie parlamentarnym i o wolności druku ani mówić sobie nie daje — a o zbrataniu się z republiką

amerykańską na teraz nie marzy, bo przeczuwa niedalekie nieporozumienia z nią z powodu Meksyku, który postanowił nie opuścić i wszelkiemi siłami popierać. Jeżeli sobie przypomnicie, nigdy też usposobień rządu w tych kwestyach nie przedstawiałem inaczej.

Od dwóch dni giełda tutejsza okazuje się nadzwyczajnie zniepokojoną wiadomościami nadeszłemi z Ameryki — i niespokojność ta udzieliła się całej powszechności. Powodem zaś jej jest nietylko nadzwyczaj energiczne, i że tak powiem, radykalne postępowanie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, nietylko to, iż zabójstwo Lincolna było owocem spisku, o który posądzają samychże przywódzców Południa, lecz głównie to, że rząd amerykański pozwolił na jawne werbunki dla Juareza a nawet dopomaga mu do zaciągnienia znacznej pożyczki, mającej służyć do dalszego prowądzenia wojny przeciwko Cesarzowi Maksymilianowi. Obawy stąd niesłychane, bo wojna przeciw cesarstwu meksykańskiemu to wojna przeciw Francyi — a pomoc Stanów Zjednoczonych, dzisiaj pośrednia, może się łatwo zamienić w bezpośrednią. Zaledwie można opisać, do jakiego stopnia obawa ta wszystkich tu obejmuje, bo też i nie łatwo sobie wyobrazić, do jakiego stopnia wszystkie tutejsze warstwy społeczne i stronnictwa całej tej sprawie meksykańskiej były i są przeciwne. Są jeszcze ludzie, którzy sobie czynią nadzieję, że Cesarz znaną zręcznością swoją potrafi grożące to niebezpieczeństwo wyminąć, a przynajmniej, że skutkiem znanego swego umiarkowania nie przypuści do ostateczności: ale nadzieja ta z każdym dniem staje się słabszą, raz dla tego, że będzie on tam miał do czynienia z intrygami angielskiemi, którym nigdy zwycięzko nie sprostał — a powtóre, iż, o ile się zdaje, ma on niezachwiane postanowienie, prawie jakoby upór niezwalczony, bronić honoru sztandaru francuzkiego w Meksyku, choćby i najwyższemi ofiarami, nie tylko złota ale i krwi. Nie małe też tu sprawił wrażenie dzisiejszy artykuł *Constitutionnella*, który wbrew tym wszystkim obawom, z prawdziwie urzędową stałością i flegmą, to samo dla sprawy meksykańskiej wypowiada usposobienie.

Przekonałem się wczoraj jeszcze raz i bez wątpienia, że w tutejszych sferach rządowych bardzo niemiłem patrzą okiem na obecnie przygotowujące się zbliżenie się Wiktora Emanuela do Rzymu. Nieukontentowanie to pochodzi ztąd, iż lubo tu zadzwoniono na to kazanie, jednak przy rozpoczętem kazaniu musiano pozostać po za murami kościoła. Możecie bowiem tego być pewni, iż cokolwiek o tem czytacie gdzieindziej, ani hr. Sartiges, ani ks. Persigny, ani nikt zgoła ze strony francuzkiej, nie został przypuszczonym do wzięcia czynnego udziału w tych negocyacyach. Nieukontentowanie to objawia się jeszcze tem jawniej, ile że panuje tu przekonanie, nie wiem o ile sprawiedliwe, że ostatecznie skłoniła Ojca śgo do tej konwersacyi z królem Wiktorem Emanuelem — niechęć ku Francyi.

Listy p. Persignego o Włoszech, o których napisaniu wam jeszcze za czasu pobytu tego dyplomaty we Włoszech doniosłem, mają wyjść w tych dniach w osobnej broszurze u Dentu pod tytułem: „*Lettres de Rome.*"

Pomiędzy Nantes a Niort (odległość 30 kilometrów) zaczął chodzić omnibus parowy, po zwykłej bitej drodze — i okazał się wcale praktycznym.

Z listu otrzymanego w tej chwili ze Szwajcaryi dowiaduję się, że rana p. Kurzyny, otrzymana w pojedynku, okazała się bardzo niebezpieczną. Kula bowiem uwięzła aż w kości pacierzowej. Chory musiał się dnia 15go b. m. poddać bardzo bolesnej operacyi, przy której jednak jeszcze kuli nie wydobyto. Lekarze mają tylko w nadzwyczaj silnej budowie i zdrowiu jego niejaką nadzieję, strzał bowiem taki bywa ich zdaniem zawsze śmiertelnym.

Wiedeń 21 maja. Przyjęcie traktatu handlowego przez Izbę poselską, i to tak znaczną a niespodziewaną większością, dostarcza wciąż tematu do domysłów i wniosków. Wrażenie przyjazne sprawione ostatnią uchwałą Izby zwiększa się w prostym stósunku oddalenia od Wiednia. Że tu sensacya wcale nie była radośną, domyśleć się nie trudno: wszak o tem uprzedzały od dawna dzienniki, będące najwyraźniejszem odbiciem opinii stolicy.

Dłużni jesteśmy czytelnikom naszym sprawozdania aż z dwóch posiedzeń Izby. Nawał materyałów dozwala nam tylko w krótkich słowach streścić dyskusyę obu długich posiedzeń Izby, w czem radzimy sobie po części, wydzielając z przemówień o ile możności część polemiczną.

Przystępujemy do sprawozdania z piątkowego posiedzenia Izby. Przed rozpoczęciem jeszcze dyskusyi nad przedmiotem porządku dziennego, poseł Grocholski składa do laski marszałkowskiej petycyę galicyjskiej kasy oszczędności o podniesienie stopy procentowej.

Przewodniczący wymienia nazwiska mowców, którzy zapisali się do głosu w obronie propozycyi rządowej; są nimi: pp. Kaiserfeld, Demel, Oberleithner, Pommerer, Eug. Kinski, Rechbauer, Brinz i Mühlfeld. Zastęp więc bardzo poważny, równoważący powagę nazwisk mowców dnia poprzedniego.

Z zapisanych do głosu pierwszy Dr Kaiserfeld przemawia. Aby stanowczo przechylić się na tę lub owę stronę należy zdaniem tego mowcy, zająć stanowisko górujące nad chaosem z zamięszania interesów i namiętności pochodzącym. Stronnictwo, do którego mowca ma zaszczyt należeć, wypisało na swym sztandarze „wolność, wolność polityczną, społeczną i ekonomiczną." To stanowisko ułatwia mowcy wydanie sądu swego w sprawie spornej, i z tego stanowiska musi on głosować za przyjęciem traktatu.

Bezwzględnych prohibicyonistów nie ma już w Austryi, tak jak nie ma i bezwzględnych stronników wolności handlowej. Za wyrażeniem „cła ochronne" ukrywają się zarówno zwolennicy systematu prohibicyjnego jak i zwolennicy wolności handlowej. Atoli zastósowanie w danym razie ceł ochronnych natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody.

Pierwszą trudnością jest wynalezienie takiej wysokości ceł ochronnych, którаby nie tamowała konkurencyi, a mimo tego nie była tak wielką, aby w rezultacie poświęcała przemysł krajowy dla zagranicznego; wtórą zakreślenie terminu obowiązującej mocy ceł ochronnych. Dziś domagają się dwónastoletniego terminu: alеż przez owe lat dwanaście przemysł zagraniczny znów wyprzedzi przemysł krajowy, a więc po ich upływie znów wystąpią z żądaniem dwónastoletniego terminu, i tak aż do nieskończoności. Cło ochronne nie jest systematem, jest tylko przejściem chwilowem: z tego względu oświadczyć się należy za stopniową ale nieustanną reformą, za nieustannem uchylaniem zapór tamujących swobodny rozwój stósunków handlowych i politycznych między narodami.

Nowa taryfa celna zdaniem mowcy nie tylko jest potężnym bodźcem do rozwoju przemysłu i handlu, lecz co większa, jest potężnym bodźcem dla rządu, aby stworzył wszystkie warunki niezbędne do podniesienia produkcyi, aby uchylił przeszkody swobodny jej rozwój tamujące. Nowy traktat, jak tuszy mowca, powoła do życia niepożyte zasoby krajowe, sprowadzi do Austryi kapitały zagraniczne, i otworzy nieznane dotychczas źródła dobrobytu, jak otworzyły się one wszędzie gdziekolwiek zasady ekonomiczne w nowym traktacie popierane zdobyły sobie panowanie.

Mowca rozbiera następnie opinię wyrażoną przez jednego z mowców poprzednich o nieochybnym upadku przemysłu żelaza w Styryi, w następstwie jakoby przyjęcia propozycyi rządowej. Dr Kaiserfeld nie dzieli tej obawy: najprzód, iż nowa taryfa celna nie obniża cła na żelazo; powtóre, iż przemysł styryjski nie ogranicza się do wyrobu żelaza, lecz celuje i w innych gałęziach, które nie dozwolą podupaść dobrobytowi w Styryi.

Następnym mowcą jest Herbst. Zarzuca on poprzedniemu mowcy, iż wystąpił z obroną wolności handlowej przeciw cłu protekcyjnemu, podczas gdy rzecz nie o to idzie, lecz o to, czy traktat przedłożony przyjmowalnym jest lub nieprzyjmowalnym.

Można być zwolennikiem wolności handlowej a mimo tego przeciw propozycyi rządowej głosować. Mowca nie podziela bynajmniej opinii większości wydziału, aby ogół korzyści traktatem owym zapewnionych, przewyższał ogół niekorzyści. Zaczem przystępuje do nakreślenia sytuacyi, w jaką nowy traktat wprawia handel i przemysł austryacki; a w rezultacie dochodzi do konkluzyi, iż niekorzyści przewyższają o wiele zapewnione korzyści. Poszczególne pozycye nowego traktatu posługują mu do wykazania, iż korzyści zapewnia on wyłącznie bądź związkowi celnemu, bądź Prusom. Prof. Herbst mówił jeszcze wiele, bardzo wiele, a to wszystko aby dowieść, iż ze stanowiska austryackiego niepodobna polecać przyjęcia propozycyi rządowej.

Mowa pana Herbsta była wyzwaniem dla bar. Hocka, głównego reprezentanta rządowego w sprawie traktatu, do którego ułożenia czynną rękę przyłożył. Toż nie zwleka on z odpowiedzią. Mylnie twierdzi prof. Herbst, — przemawia — iż idzie tu tylko o przyjęcie lub odrzucenie nowego traktatu, iż ogólna kwestya reformy celnej nie stoi w żadnym zgoła związku z odrzuceniem lub przyjęciem traktatu. Od chwili zawarcia traktatu francusko-pruskiego, reforma celna w Austryi stała się nieuniknioną koniecznością. Gdyby nie przystąpiono do niej, powtórzyłby się stan, jaki panuje teraz na granicy Włoch austryackich, jaki panować musi wszędzie, gdzie z jednej strony wolność handlowa, z drugiej cło protekcyjne włada. Na nic wtedy komory i celnicy!

Jeżeli reforma celna była nieuniknioną koniecznością, wówczas nowy traktat przyznaje nam największe korzyści: ofiary, które Austrya ponieść musi, są mierne, gdyż i bez żadnej kompensaty poniesćby je musiała. — Z kolei przechodzi mowca do rozbioru onego posępnego obrazu nakreślonego przez poprzedniego mowcę. Artykuły handlu, które jako pokrzywdzone w nowym traktacie prof. Herbst przedstawiał, są nader nieznacznym przedmiotem wymiany między Austryą a Związkiem celnym. Porównajmy natomiast dwa najważniejsze przedmioty wymiany, towary wełniane i zboże, a przekonamy się, jak nieocenione korzyści przynosi traktat przemysłowi austryackiemu. Nie krzywdzi on bynajmniej handlu winem, bo przyznaje mu te same a znakomite korzyści, które pozyskały w nowym traktacie celnym z Francyą wina burgundzkie. — Wszystkie te zalety napawają mowcę taką otuchą, iż spokojnie pogląda w przyszłość wolen od obawy wywołania zarzutu, iż nieбacznie przyprawił Austryę o utratę materyalnej pomyślności.

Przemawiają jeszcze w obronie traktatu Demel i Oberleithner, a przeciw niemu Stamm. Przemówienie Demela powtórzylibyśmy chętnie, gdyby korespondent nasz wiedeński (§) nie był już nas uprzedził, wykazując dowodnie w numerze z soboty, w czem spoczywało jądro przemówienia tego posła i jakie znaczenie jego mowy.

Po głosie Oberleitnera, poseł Taschek wnosi zamknięcie dyskusyi. Gdy głosowanie przez powstanie z krzeseł nie doprowadziło do rezultatu i prezes zabierał się przystąpić do głosowania imiennego, Dr Taschek cofnął swój wniosek. Zatem dyskusya ma być dalej prowadzoną.

Podejmuje ją na posiedzeniu następnem, to jest w sobotę, Giskra. Kwestya sporna — przedstawia — jest tylko kwestyą interesów. Gdy jednak nowy traktat, lubo tylko przez 12 lat obowiązywać mający, ma być według zapewnienia urzędowego inauguracyą nowego systematu w sprawach celnych, przeto należy go poddać najszczegółowszemu zbadaniu.

Umiejętność nie wydała jeszcze stanowczego sądu w sporze między zasadą wolności handlowej a zasadą cła protekcyjnego. To pewna, iż państwa, które tu przytoczono nam za wzór wolności handlowej, nie odrazu wpuściły ją do swych krajów, lecz powoli, skoro przedmiot którykolwiek przemysłu krajowego wciągnął w siebie tyle żywotnych soków, iż śmiało mógł nadstawić czoła konkurencyi zagranicznej, zwalniały go z opiekuńczego paska ceł ochronnych. Ale następowało to dopiero wówczas, gdy gałęź owa przemysłu nabrała sił i życia; bo tylko silny konkurencyi się nieobawia. W Austryi np. produkcya sukna berneńskiego, stawi śmiało opór wszystkim innym na targowicach europejskich. Toż samo powiedzieć można i o produkcyi cukru; lecz czyżby ona doszła do dzisiejszego stanu, czyżby zatrudniała 400,000 robotników, czyżby opłacała 7 milionów w podatkach, gdyby, jak tego chcą pp. reformiści, cukier zagraniczny miał dla siebie oddawna otwarte granice Austryi?

Spojrzyjmy teraz, jakie skutki pociąga za sobą niewłaściwe obniżenie cła. Oto przed r. 1853 kwitnął w Austryi wyrób jedwabiu. Traktat z r. 1853 podciął nogi tej gałęzi przemysłu: liczba robotników z 13,000 spadła do 5000, a płaca ich zmniejszyła się o 10,000,000. Ileż łez ludzkich cięży na tym fałszywym obrachunku! A jednak wówczas miano pewien system i pewną zasadę przed oczyma. Jest to wymowny dowód, iż w sprawach w praktyce tak ważnych, ostatni głos nie może przysługiwać teoryi.

Więcej niż którekolwiek inne państwo Austrya potrzebuje rozwoju przemysłu: on tylko wybawić może monarchię z toni finansowego upadku, bo tego samo popieranie rolnictwa nigdy niedokaże. Nie żądamy systematu prohibicyjnego: chcemy owszem, aby wolny przystęp miały wszystkie artykuły, z którymi przemysł krajowy śmiało współzawodniczyć może. Ale chcemy także, aby owe przedmioty produkcyi krajowej, które tej konkurencyi nie wytrzymają, a mają słuszne wymagania do popierania przez państwo, nie były poświęcone dla teoryi.

Gdy zaprowadzono akt bankowy powołano osobną komisyę do zbadania projektów; ustawa o cechowaniu, ustawa o promesach uległy uprzedniemu ocenieniu przez biegłych w sztuce. Tylko terażniejszy traktat celny nie może się poszczycić takowymi względami... Czyż to przerażenie ogarniające świat przemysłowy, czyż te sta petycyj nadesłanych do Izby, przeminą nieuwzględnione bez wywarcia żadnego skutku?

A cóż przemawia za traktatem? Oto powaga rządu, a ta dla p. Giskry wcale nie jest wystarczającą, jak nad tem obszernie się rozwodzi.

Następny mowca Pummerer nie przypuszcza, aby traktat przedłożony o szwank przyprawił przemysł krajowy. Od traktatu z r. 1853, który pierwszy przytarł rogów systematowi cła protekcyjnego, przemysł nie tylko nie upadł, lecz owszem podniósł się bardzo znacznie. Z datami w ustach wykazuje mowca nieustanny wzrost wywozu od r. 1853. W r. 1863 wywóz przewyższył już przywóz zagraniczny o 149 milionów. A choćby nawet nowy traktat nie pociągnął za sobą znakomitego wzrostu przemysłu, to zawsze przyznać mu należy tę ogromną zasługę, iż na zawsze kładzie koniec owym zachciankom wysokich ceł protekcyjnych.

Tak kończy p. Pummerer, którego zdanie tem większej jest wagi, iż mowca jest prezesem Izby handlowej górno austryackiej. W tym punkcie dyskusyi Dr Taschek ponawia swój wniosek wczorajszy względem zamknięcia dyskusyi. Wniosek zostaje przyjęty.

Gdy do głosu zapisanym jest jeszcze cały poczet mowców, z których niektórzy za, niektórzy przeciw propozycyi rządowej, przeto według zwyczaju Izba przystępuje do wyboru dwóch mowców mających głos zabierać imieniem jednych i drugich. Wybór ten pada na hr. Eug. Kińskiego ze stronnictwa przyjaznego traktatowi, na p. Rygera z pośród opozycyi traktatowej.

Głosy obu tych mowców jeneralnych, jakoteż sprawodawców większości i mniejszości, jako wymagające obszerniejszego wyłuszczenia, przytoczymy w numerze jutrzejszym.

— Zamianowani właścicielami pułków: JCW. Arcyksiąże Rudolf drugiego pułku artyleryi, Carewicz Aleksander 61 pułku piechoty, hr. Mensdorff-Pouilly 9 pułku ułanów, fmp. Erwin hr. Nejperg 12 pułku kirasyerów, jenerał-major Rosbacher, wtórym właścicielem 12 pułku piechoty i jenerał-major Wilhelm br. Lenk Wolfsberg, wtórym właścicielem 1go pułku artyleryi.

Jenerał broni br. Hauslab, otrzymał pozwolenie noszenia nadanego sobie przez Cesarza Maksymiliana wielkiego krzyża orderu Gwadalupy.

Pozostający w stanie rozporządzalności fmp. Józef bar. Bamberg przeniesionym został na własną prośbę w stan spoczynku. Rotmistrz pierwszej klasy drugiego pułku huzarów Seweryn Parylowski, przeniesiony na stan spoczynku z przyznaniem stopnia majora.

— NPan polecić raczył, aby z prywatnej kasy monarszej wyliczono na rzecz węgierskiej akademii umiejętności pod protekcyą cesarską pozostającej sumę 15,000 złr. a to do rąk Emila Desewffy, prezesa tejże akademii.

Niemcy.

Jeden z korespondentów wiedeńskich do *Köln. Ztg* przesyła treść odpowiedzi austryackiej na notę pruską z 22go lutego. Obszerniejszą treść tej noty podaliśmy byli dawniej już w *Czasie*; dziś powtórzymy główne jej punkta już to ze względu na odpowiedź austryacką, którą poniżej przytoczymy, już i dla tego, ponieważ stan dzisiejszy sprawy szlezwicko-holsztyńskiej obraca się jeszcze około punktów wspomnianego aktu gabinetu pruskiego. Punkta te czyli żądania pruskie są następujące:

1) Przymierze zaczepne i odporne między Prusami i Księstwami; całą siłą zbrojną Księstw lądową i morską rozporządzać będzie Król pruski.

2) O obowiązku służby i o sile szlezwicko-holsztyńskiej armii lądowej i morskiej rozstrzygają pruskie ustawy.

3) Pobór rekrutów przedsięwezmą pruskie władze wojskowe; całe pruskie wojenne urządzenie zastosowane będzie do Księstw.

4) Wojska szlezwicko-holsztyńskie mogą być rozłożone w Prusiech a pruskie w Szlezwiku i Holsztynie.

5) Wojsko Księstw lądowe i morskie wykona przysięgę królowi pruskiemu.

6) Na utrzymanie sił zbrojnych na lądzie i na morzu płacić będą Księstwa roczną kwotę.

7) Rendsburg stanie się twierdzą związkową.

8) Kilka terytoryów odstąpić należy Prusom; jak np. Sonderburg, Friedrichsort i wiele innych miejsc.

9) Prusy będą miały nadzór wyższy nad kanałem łączącym Baltyk z morzem niemieckiem.

10) Poczty i telegrafy Księstw połączone zostaną z pruskiemi.

11) Szlezwik i Holsztyn połączone będą ze związkiem celnym a na zawsze z pruskim systematem celnym.

12) Jeżeli temu wszystkiemu stanie się zadość, Księstwa oddane zostaną przyszłemu udzielnemu panującemu.

W odpowiedzi na notę zawierającą w sobie dopiero co przytoczone żądania przesłał hr. Mensdorf instrukcyę z 5go marca hr. Karolemu, w której powiada, że Austrya od samego początku rokowań kilka razy oświadczyła, iż połowiczna udzielność państwa, które ma być utworzone, wydaje się jej pod każdym względem najzgubniejszą i najmniej do przyjęcia. Tymczasem zdąża program zawarty w pruskiej depeszy właśnie do utworzenia takiego półudzielnego państwa i to z panującym na czele o tak ograniczonych prawach, jakieby zaledwie zgadzały się ze stanowiskiem hołdownika. Panujący, któremuby zbywało na tak ważnych atrybucyach udzielności, nie może być członkiem Związku niemieckiego. Prusy twierdzą wprawdzie, że występują z owemi żądaniami w interesie całych Niemiec, tymczasem mylą się, bo zamiast interesu swój własny, wyłącznie pruski, mają na względzie. Strzeżenie interesów niemieckich należy do Związku niemieckiego, którego członkiem jest także Austrya; a Związek wyznaczy niezawodnie nowemu państwu stanowisko, zgodne z dobrem jego własnem i powszechnem. Prusy wspomniały w swej depeszy o „szczegółowych ustępstwach", do których roszczą sobie prawo. Wyrażenie to o tyle jest stósownem i znaczącem, o ile ustępstwa te wyszłyby na korzyść tylko Prusom a nie całym Niemcom. Jednak Austrya nie chce zaprzeczać, że Prusom należy przyznać wolne użytkowanie portu kielońskiego, wyniesienie Rendsburga do rzędu twierdz związkowych i nadzór główny nad kanałem, który ma łączyć Baltyk z morzem niemieckiem, tudzież i to, że księstwa przyłączyć się muszą do Związku celnego. Austrya gotowa jest przystać na te żądania, ale tylko pod tym warunkiem, żeby Szlezwik i Holsztyn pod innymi względami uznane były państwem udzielnem i niepodległem pod udzielnym monarchą. Dla tego więc nie może pozwolić Austrya ani na żądania tyczące się połączenia szlezwicko-holsztyńskiej siły zbrojnej lądowej i morskiej z wojskiem pruskiem i pod wojskowemi pruskiemi urządzeniami, ani na żądane odstąpienie terytoryów, ani na połączenie poczt i telegrafów w księstwach pod zarząd pruski urządzeń komunikacyjnych; przeciwnie musi je "odrzucić" jako sprzeciwiające się interesom Związku, do którego i Austrya należy. Przedewszystkiem potrzeba urządzić udzielne państwo związkowe i ustanowić panującego, na którego Austrya jeszcze raz poleca ks. Augustenburskiego.

Te są najgłówniejsze punkta austryackiej odpowiedzi, na których Austrya dziś jeszcze się opiera, poczem korespondent dodaje uwagę, że nie ma pretensyi do tego, aby je podał był dokładnie lub z dosłowną wiernością.

— Z Frankfurtu nad Menem przesyła korespondent tej samej *Kolońskiej Gazecie* często wspominany memoryał ks. Augustenburskiego, czyli instrukcyą przesłaną przezeń ajentowi swojemu do Wiednia i Berlina.

Książę oświadcza na wstępie, że skoro dowiedział się o żądaniach pruskich jeszcze przed uchwałą zgromadzenia związkowego, na którą się wówczas zanosiło, polecił p. Ahlefeldtowi, aby bez ogródki wyraził rządowi pruskiemu zupełną gotowość do porozumienia się na tej podstawie. Książę przypomina, że już oddawna, kiedy Prusy spierały się jeszcze o traktat londyński, miał to przekonanie, że szczęśliwe rozwiązanie sprawy szlezwicko-holsztyńskiej nastąpić może tylko ze strony Prus i że to przekonanie był wyraził. Gotowość tę uznali kilkakrotnie tak król jak i p. Bismark. We wrześniu i październiku z. r. oświadczył był p. Bismark o stósunku Prus do Księstw takie zdanie, że p. Ahlefeldt mógł był donieść, że wszystkie życzenia Prus dadzą się łatwo uporządkować, a p. Bismark zrobił nadzieję, że się wstawi za interesami i prawami księcia. Po powrocie z Francyi, kiedy książę oświadczyć kazał, że zupełnie zgadza się ze zdaniem pruskiego prezesa ministrów, p. Bismark nie przewidywał bliskiego ukończenia sprawy, ale oświadczył, że ministrowie określą pruskie żądania, o których p. Ahlefeldt będzie uwiadomiony. Potem doniósł p. Bismark, że pierwéj porozumieć się musi z Austryą względem żądań pruskich.

Książę ubolewa, że zgoda z Austryą jeszcze nie nastąpiła; wyraża jednak nadzieję, że wkrótce do niéj przyjdzie, gdyż żądania pruskie z 22go lutego znacznie się różnią od tych, których jemu dawniéj udzielono. Książę uważałby się za szczęśliwego, jeżliby zgoda między Austryą i Prusami nastąpić mogła na podstawie warunków, któreby stanowiły środek między dawniejszemi warunkami pruskiemi a żądaniami, które ten rząd określił w nocie z 22 lutego, gdyż środek ten pomiędzy rzeczonemi żądaniami stanowi ostateczną granicę stósunku, w jaki mogłyby wejść Księstwa bez głębokiego wstrząśnienia Niemiec.

Książę chciałby zatrzymać dawniejszą podstawę; wszelako upoważnia p. Ahlefeldta, aby propozycye Austryi uczynione wziął za punkt wyjścia swoich rokowań. Za główny punkt powinien uważać to, o ile kraj chętnie przyjąłby żądania pruskie i to bez narażenia swojego państwowego bytu.

Poczem następują wyjaśnienia tyczące się pojedynczych punktów noty pruskiéj z 22go lutego.

Co się tyczy twierdzy związkowéj, ustępstw terytoryalnych, kanału łączącego Baltyk z morzem niemieckim i przyłączenia się do Związku celnego, książę wyraża się tylko ogólnie a w niektórych szczegółach zupełnie się zgadza zastrzegając sobie bliższe wyjaśnienia. W sprawie urządzeń komunikacyjnych (poczt i telegrafów) książę oświadcza się za ich jednostajnością, ale przeciw zupełnemu połączeniu z Prusami. Punkt ciężkości polega głównie na propozycyach tyczących się przymierza, wojska i marynarki.

Na podstawie przymierza musiałyby stósunki wojskowe obu państw tak być urządzone, żeby bez trudności mogło nastąpić połączenie armii Księstw z pruską.

Stósunek określony na wzór konwencyi koburskiéj mógłby zupełnie odpowiedzieć celowi. Zgodę wszystkich stron interesowanych łatwoby można osiągnąć na téj podstawie; nietylko Austrya stawia główny opór przeciw żądaniom pruskim tyczącym się wojska, bo i kraj trudno żeby się zgodził na zupełne zlanie sił zbrojnych obu państw. Zniesienie pojęcia wojska szlezwicko-holsztyńskiego, z którem od ostatniéj wojny łączą się najdroższe wspomnienia, przeniesienie tego wojska do Prus w czasach pokoju, przysięga, którą miałoby wykonywać królowi pruskiemu, to są punkta, na które trudno byłoby zgodzić się krajowi.

Wziąwszy koburską konwencyą za podstawę, nie wyłączonoby niektórych zmian wymaganych przez osobne okoliczności.

Połączenie sił morskich obu państw nic nie przeszkadza, owszem wspólny interes za tem przemawia. Niektóre trudności wynikające z bezzwłocznego zaprowadzenia pruskiej ustawy o poborze majtków i ze zwyczajów marynarskich kraju dałyby się łatwo usunąć.

Książę przypuszcza, że połączenie Księstw ze Związkiem celnym nie przyniosłoby im szkody pod względem finansowym, a zmniejszenie kosztów wojennych w miarę korzyści dla Prus wynikających uważa on za słuszne.

W końcu zawiera się uwaga, że stanowcze uporządkowanie sprawy Księstw przez objęcie rządów przez księcia jest warunkiem nastąpić mających ustępstw; jeżeliby zaś stan prowizoryczny przez to miał wejść w nowe stadyum, w takim razie nie można żądać od reprezentacyi krajowej przyzwolenia.

Rękojmie dla zabezpieczenia pruskich interesów łatwo dałyby się znaleść, gdyż książę jest gotów z całą szczerością wykonać to wszystko co prowadzi do załatwienia sprawy.

Francya.

Mowa księcia Napoleona, której treść podaliśmy w telegramie paryzkim z dnia 18 t. m., powiedziana w Ajaccio z powodu inauguracyi pomnika wzniesionego ku czci rodziny Bonapartów, zawiera długą apologią pierwszego cesarstwa i Napoleona I. Polityka ówczesna dała pochop mowcy do skreślenia zasady narodowości, do oświadczenia się przeciw władzy świeckiej papieztwa, a akt dodatkowy z 1815 r. do wyrażenia opinij swych o wolności politycznej, której najszczerszym przedstawiał się stronnikiem w zasadzie, odrzucając atoli w obecnym stanie rzeczy przewagę działania Izb nad działaniem rządu. Mowę tę zbyt długą, bo zapełniającą do dziesięciu szpalt w dziennikach podajemy w najważniejszych wyjątkach:

W kwestyi narodowości następnie wyraził się książę Napoleon:

„Jedną z najwybitniejszych cech cesarstwa, jest polityka zagraniczna. Prężenie owo Francyi przed cesarskiej, jakie rzeczpospolita zostawiła w spuściznie, było jednem z znamion rewolucyi. Bezstronne zastanowienie się wykazuje, że nie tyle obwiniać należy ducha najazdów rzeczpospolitej i ambicyę cesarstwa, jak nienawiść Europy; obwiniać należy szczególnie logikę faktów. Świat stary i nowy stoją wobec siebie, walka musiała nastąpić; czyż bowiem w historyi kiedykolwiek objawiają się wielkie postępy bez sankcyi siły?

„Któryż wielki postęp osiągnięty został bez rozlewu krwi, niestety! Ustalenie świata rzymskiego, jego upadek, chrystyanizm, którego założyciel dobrowolnie krew przelał na krzyżu, a w naszych czasach zaprowadzenie reformy, wyswobodzenie Ameryki, dziś zniesienie niewoli w nowym świecie? Jakżeby rewolucya nie tylko francuzka, lecz całej ludzkości, będąca stanowczym upadkiem średnich wieków i feudalizmu, mogła się była ustalić, gdyby ją krew ludzka nie utwierdziła?

„Że postęp rozumnych idei uczyni walki te niemożebnemi, przyznaję, i pragnę tego gorąco wraz ze wszystkiemi przyjaciołmi ludzkości; lecz w czasach cesarstwa nie mogło być inaczej.

„Wynaleźć zasadę, którаby uczyniła wojny ludów coraz rzadszemi, którаby szanując prawa wszystkich, sprawiedliwą i rzetelną wprowadziła równowagę, było zadaniem do rozwiązania. Stąd powstała idea narodowości. Zasada ta, jeśli odstąpim od wszelkich względów z góry powziętych, nie trudną jest do zdefiniowania; nie chodzi o to, aby lepiej ją pokonywać, opierając się na tym lub owym żywiole odrębnym; należy ją sądzić w całości. Czemże jest narodowość? Jest to zbiór warunków pochodzenia, plemienia, obyczajów, jeografii, historyi, języka, religii, interesów; narodowość winna wypływać z woli tych, co się jej domagają; naród, aby godnym był tworzyć narodowość, winien stwierdzić ją ofiarami. Chcieć, aby stronnicy tej zasady mówili, że opartą jest wyłącznie na jednym ze wskazanych warunków, jest niedorzecznością.

„Jakąż podstawę przypuścić można w stosunkach ludów pomiędzy sobą? Czyż stan obecny nie jest wynikiem siły? Lecz siła nie jest prawem, i jeśli dość jest dla narodu być silniejszym, czemuż ganią te, co się starają o tę siłę. Dziś słabsi nie macie prawa, lecz jeśli jutro będziecie silniejszemi, prawo będzie następstwem tej siły! Jestże to jaka zasada bardziej podkopująca? Nie jestże nieustannem odwoływaniem się do siły brutalnej, jeżeli fakt jest jedynem źródłem, z którego prawo wasze czerpać możecie? Jakież są tego następstwa? Stan Europy z 1815 r. zaprowadzony został siłą, przemocą i nienawiścią; nie polega on na prawdzie, jest to fałszywa równowaga, wynik namiętności chwilowych, mieszanina dawnych praw z nowym faktem, i chcecie, aby był punktem wyjścia dla pokoju, który opartym tylko być może na zadowoleniu ludów.

„Nas, co przed kilku laty jeszcze byliśmy ofiarami 1815 r., chcieliście zmusić, abyśmy wielbili te traktaty, lub grą wyrazów chcieliście nam pozwolić nienawidzieć ich, zachowując je jednakże.

„Idea narodowości nie tylko dobrą jest sama w sobie, lecz nie ma innej, którаby utworzyć mogła stosunki trwałe i pokojowe ludów pomiędzy sobą, ani zapewnić trwałości na przyszłość; gdyż to co siła zrobi, siła odrobić może. Czyż przez to ma się rozumieć, że chodzi bezwzględnie o przewrot Europy? Bynajmniej! Chodzi jak w każdej idei, co ma stać się praktyczną, o wynalezienie prawdy, o upatrzenie jej i usiłowanie zbliżenia się do niej o ile można, stopniowo, zawsze z umiarkowaniem, w granicach prawa, sił i interesów swoich, ważąc na szali cel zamierzony z prawdopodobnemi ofiarami; oto polityka zagraniczna!

„Szanować narodowości nie jest to zapoznawać dążenie rodzaju ludzkiego do jedności, będzie bowiem zawsze rozmaitość pomiędzy grupami ludzi, potrzeby różne, którym narodowości winny zadość uczynić."

W dalszym ciągu książę dotyka kwestyi władzy świeckiej Papieża i mówi, że Napoleon I wybrał religię tę, którą wyznawała wielka większość narodu, zastrzegając atoli nie bez wielkich trudności prawa nowoczesnego społeczeństwa, to jest wolność wyznań, równość religij, śluby cywilne i zniesienie wszelkich przywilejów kościelnych. Na poparcie twierdzenia swego odwołuje się do konkordatu z 1802 r. pomiędzy Francyą i Rzymem, który dwa ważne zawarował punkta, to jest: sprzedaż dóbr duchownych i usunięcie kapłanów łamiących swe śluby. Następnie w dowód, że Napoleon I dążył do zniesienia władzy świeckiej Papieża, przytacza rozkaz jego z 17go maja 1809 napisany przezeń własnoręcznie do ministra spraw zagranicznych, aby złożył raport poprzedzać mający dekret odbierający Rzym Papieżowi. W końcu mowca przechodzi do kwestyi wolności w tych wyrazach:

„Wolność jest często wyrazem nieokreślonym, który rozmaicie tłómaczą. Jakież mu chciał nadać znaczenie Napoleon? Królowie Francyi przybyli z armiami cudzoziemskiemi mówili także o wolności; lecz chcieli oni tylko odbudować przeszłość. Zdawało mi się zawsze, że wolność, o jakiej marzył Napoleon, bardziej dawała się zastósować do wszystkich, i wszyscy z niej więcej mogli korzystać, niż owa wolność ograniczona do małej liczby, będąca tylko wolnością nadaną. Cechą charakterystyczną jednej: jest głosowanie powszechne lojalnie zastósowane, zupełna wolność prasy pod wspólnem prawem i prawo stowarzyszeń; drugiej: głosowanie ograniczone do małej liczby uprzywilejowanych, osobny kodeks dla prasy, wzbronienie prawa stowarzyszeń, które się streszczają we wszechmocy zgromadzeń uprzywilejowanych, zwanych parlamentem.

„Nie sąż to cechy wybitne owych dwóch form wolności wewnętrznej? Kocham wolność pod wszel-

kiemi formami, lecz nie będę wam tail, że widoczne daję pierwszeństwo wolności będącej wolnością wszystkich, zdaje ona mi się odpowiedniejszą duchowi mego kraju; wolę wolność i politykę, na którą wpływa wolna opinia publiczna objawiana przez prasę i zgromadzenia, niż ministrów będących często wynikiem koteryi parlamentarnej, narzucającej się monarsze.

„Łatwiej się ulega woli ludu, niż zmowie często biernej. Nie róbmy sobie iluzyi co do następstw wolności ścieśnionej; jakaż jest wielka idea, którąby klasy uprzywilejowane, nie mówię natchnęły, lecz nawet przyjęły? Czy wojna włoska? Czy wolność handlowa? Czy amnestya 1859 r.? Będzież nią na przyszłość zniesienie władzy świeckiej? — Nie!

„Historya uczy nas, że zgromadzenia wszechmocne, natchnione duchem ludowym obalają wszelkie przeszkody, jak konwencya; lecz gdy im braknie tego potężnego popędu, lub gdy za nim nie idą, stają się głęboko zachowawczemi nawet co do nadużyć, a często reakcyjnemi. Takiemi były zgromadzenia od lat 50. Lecz aby reformować bez obalania, aby budować porządek rzeczy ubezpieczający przyszłość, aby nadać stanowczą reorganizacyę demokracyi, owej potrzebie naszych czasów, czyż rola przemijająca Izb nie jest rolą ścisłej kontroli, a nie wszechmocnej akcyi rządowej, której monarcha i lud ulegać nie lubią.

„Gdy demokracya całkiem będzie uorganizowaną, wtedy parlament będzie mógł ujrzyć prerogatywy swe znacznie zwiększone, lecz do owej chwili pozwólcie mi wierzyć, że dla trwałego pochodu ku postępowi, dla reform radykalnych bez obalania, dla budowania mądrze i wytrwale, władza silna, wolność zupełna dla wszystkich i kontrola Izby, są rzeczywistą formą wolności Francyi. Odrzućmy te fałszywe porównania wolności jak w Turcyi. Bądźmy surowemi dla siebie, wiedzmy, że pragniemy mieć wolność, lecz nie poniżajmy kraju naszego przez porównania, które obrażają zarazem honor nasz i prawdę!

„Wolność prasy ustanowioną była w najobszerniejszem znaczeniu w r. 1815; w rozmowie Napoleona z Benjaminem Constant, którą podał ostatni, niebędący nigdy przyjacielem Napoleona I, a poufały gość kościołka oponentów w Coppet, znajdują się te wyrazy:

„„Za powrotem tu moim z Cannes nie odnosiłem zwycięstw, lecz rządziłem, otóż pomimo całej przeszłości, widzisz, że lud wraca do mnie i jest pomiędzy nami współczucie. Nie tak to jak z uprzywilejowanymi! Szlachta służyła mi, miałem koło siebie największe imiona, lecz nie było nigdy analogii.

„„Koń robił skoki, dobrze był utresowany, lecz czułem, że się żżyma. Z ludem co innego; jego żyłka odpowiada mojej. Wyszedłem z ludu, głos mój nań działa... Dajcie mi wasze idee, wolne wybory, rozprawy publiczne, odpowiedzialnych ministrów! Wolność! przystaję na wszystko! Szczególnie wolność prasy; tłumić ją jest niedorzecznością, przekonany o tem jestem.““

„W rozprawach Rady stanu odpowiada tym co chcą ograniczyć wolność prasy:

„„Zapewne dla siebie samych wzbraniać lub krępować chcecie tę wolność, gdyż co do mnie obcym temu pozostanę na przyszłość. Prasa wyczerpała się na mnie w nieobecności mojej, wzywam ją teraz, aby przeciw mnie nowego co powiedziała.““

„Delikatna aluzya do tych podwładnych tak skwapliwych zasłaniać rząd przed najmniejszą zaczepką, którzy w fałszywem swem poświęceniu i interesowanych oświadczeniach, szukają tylko środka utajenia przed publicznością i monarchą swej mierności i błędów.

„Jakże nie wierzyć, że Napoleon pojął, iż tylko wolność podnosi charaktery, że despotyzm zniża je zawsze? Nie miałże przykładu w 1814 r. Rząd jego bardziej niż każdy inny mógł znosić wolność, gdyż ją utwierdził; korzenie jej były dość głębokie, aby się oprzeć temu, co obalało inne dynastye.

„Z końcem wojny miała uledz również zmianie nasza nadzwyczajna centralizacya. Napoleon tłomaczy trafnie, że była ona dźwignią, aby mieć Francyę w swym ręku przeciw cudzoziemcom, lecz że nie mogło to być systemem trwałym; aby ustalić wolność polityczną, trzeba wolności cywilnej; lud wolny winien się składać z ludzi niepodległych w całym rozwoju a nie z ziarnek piasku, które zlepia kit administracyi, a które w proch się rozlatują, i dozwalają się rozwalić budowie, skoro im pragnie kitu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 maja. Prześliczna pogoda wczorajsza mimo skwarnego dnia wyprowadziła wszystkich za miasto bądź do ogrodów publicznych, bądź na Wolę, do Skał Panieńskich i na Bielany. Zapowiedziany przyjazd osobnym pociągiem wielu osób z Wiednia dla zwiedzenia Krakowa i Wieliczki zeszedł do bardzo skromnego pocztu 28 osób.

— P. Jan Matejko wrócił z Paryża, dokąd był się udał z powodu wystawy paryskiej, gdzie obraz jego znane czytelnikom naszym sprawił wrażenie i otrzymał medal.

— Dziś przechodziła przez Kraków pierwsza lokomotywa dla kolei lwowsko czerniowieckiej, przeznaczona do przewozu materyałów. Różni się ona od dotychczasowych lokomotyw całą budową swoją i stósunkową małością. Cylindry z tłokami umieszczone są nie z boku lecz ze spodu, komin zaledwie wystaje ponad kocioł; zbiornik z wodą nie w tenderze się mieści lecz nad maszyną, węgle są tuż przy maszynie, przez co tender zeszedł do bardzo drobnych rozmiarów.

— Donieśliśmy, że Towarzystwo strzeleckie w Krakowie zamówiło sobie portret Zygmunta Augusta u p. Michała Rogowskiego na pamiątkę obchodu nadania przez tegoż króla statutów Towarzystwu i ofiarowania mu kurka srebrnego. Otóż p. Rogowski prosi nas o sprostowanie tego doniesienia w ten sposób, że portret ten nie przez Towarzystwo strzeleckie, lecz przez jednego z jego członków jest zamówiony. Sprostowanie to musi mieć pewnie znaczenie, skoro Towarzystwo pisemnie się o to zgłasza, wprawdzie nie do nas, lecz do p. Rogowskiego.

— Straszne pożary nawiedzają jedne po drugich miasta galicyjskie. Po Brodach zgorzała Kołomyja; dziś zaś donoszą *Gaz. Lwowskiej* o pożarze Horodenki, a *Gazecie Narod.* o pożarze Belza. Podajemy oba te doniesienia:

I tak *Gazeta Lwowska* zamieściła następujący telegram.

Kołomyja 20 maja, 9 godzina zrana. Podług otrzymanego właśnie doniesienia została wczoraj Horodenka dotknięta okropną klęską pożarową. Ogień powstał o godzinie 2ej z południa i zniszczył do wieczora 340 domów, między temi 300 izraelickich a 40 chrześciańskich. Dotąd zginęło 2 ludzi, a 2 izraelitów jest ciężko ranionych. Wicher był tak gwałtowny, że nie można było myśleć o ratunku. Urząd powiatowy, urząd podatkowy, eraryalny budynek wojskowy i dwór ocalały. Nieszczęście to dotknęło najuboższą klasę mieszkańców. Postarano się o umieszczenie niemających przytułku, dla zaopatrzenia pogorzelców w żywność, urządzono w okolicy składkę zboża, chleba itp.

Z ziemi bełzkiej dnia 19go maja piszą do *Gazety Narodowej*: Piszę pod wpływem okropnego wrażenia!... I znowu nowa klęska dotknęła srogo mieszkańców biednego naszego Bełza; dziś bowiem o wpół do 12tej w południe wybuchł ogień w żydowskim domu w rynku, i w jednej chwili tak się rozszerzył po przypierających domach, że w dwóch godzinach zgorzało przeszło 150 domów, t. j. w samym rynku dwie pierzeje domów z sklepami, z których prócz mieszkających nieszczęśliwych Izraelitów nic z mienia uratować nie zdołano; a ogień pociągnąwszy w północnym kierunku zajął dalszych kilka ulic z domami, gdzie wszystko oraz 3 dzieci izrealickich spłonęło.

Straty miasta liczą na 400,000 złr. gdzie mało co zabezpieczone było a Tow. krajowe od ubezpiecz. ognia tylko 7,700 złr. ma wypłacić. Energiczny i ludzki Dr N. będąc wszędzie z swą pomocą, z narażeniem swej osoby zrobiwszy sam początek, uzbierał kilkadziesiąt złr. na chleb dla koczujących pogorzelców na dzień pierwszy, lecz spodziewać się należy, że zamożna szlachta okoliczna, która naocznie przekonać się może, że ci nieszczęśliwi wszystko straciwszy, zostali żebrakami, pospieszy tak ze zbożem jak materyałem do budowli; inaczej pozostaną ci nieszczęśliwi bez przytułku! Sumiennie też wyznać należy, że miasteczka nasze tak są opuszczone pod względem potrzeb do ratowania od ognia, że w Bełzie jako w mieście powiatowem, zaledwie jedna licha sikawka się znajduje, nie mówiąc o reszcie rekwizytów ogniowych: jak hakach, koszach, beczkach i t. d. nikt nic nie wie. Spodziewać się więc można, że jak urząd powiatowy, tak też i samorządząca się gmina miejska uwzględnią potrzeby gwałtowne i energicznie doprowadzą do tego porządku, niemniej też przestrzegać powinny powyższe władze, by nowych domów nie stawiano starym systemem ścieśnionym, i z drzewa (wszystkich domów), ale raczej z cegieł, w które okolica obfituje, inaczej nieszczęścia łatwo się powtarzać mogą.

— Z Brodów donoszą, że dnia 16 b. m. wyprawiło tamtejsze *Kasyno muzyczne* na wsparcie dotkniętych ostatnim pożarem mieszkańców w Brodach koncert, z którego wpłynęło przeszło 700 złr. wal. a.

— *Wanderer* zamieszcza telegraficzną wiadomość z Warszawy, że w Symbirsku, który niedawno zgorzał, powstał znów pożar i ten zniweczył budynki na prędce tymczasowo po tamtym pożarze wystawione. Ogień wybuchł podczas nabożeństwa żałobnego za Carewicza Mikołaja.

— Dnia 20go i 21go maja był upał letni, albowiem ciepło w cieniu doszło dnia pierwszego do 21°,6, drugiego do 20°,0. W oba te dni chmury chwilami występywały, a nawet 20go zrana pokazały się deszczowe, które jednak po południu zwolna z naszego widnokręgu znikły. Barometr dnia 20go szedł w górę, a dosięgnąwszy dnia 21go o godzinie 6ej rano wysokości 334''',52 zaczął opadać na dół, i dnia 22go maja o 6tej godzinie zrana wskazywał 333''',50 termometr zaś + 12°,4 R.

— We wtorek dnia 23go maja, S. Dezyderyusza.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Urząd pow. w Gorlicach p. Julię Skrzyńską o wydanym jej przez p. Walerego Rogowskiego pozwie o zapł. 456 złr.; term. ust. rozprawy 26 lipca; kur. Ignacy Muchowicz. — Sąd stanisławowski p. Łazarza Zadurowicza o zapł. 800 złr. p. Antoninie Eminowiczowej; kur. Dr Maciejowski. — Sąd kraj. lwowski Lassera Korkesa o wydanym nakazie zapł. 250 złr. oraz 500 złr. Jonaszowi Rosenfeldowi; kurat. Dr Kabath. — Tenże sąd Antoniego Zielkiewicza o wydanym mu pozwie przez Szymona Józefa Beile i Malkę Selzer o wymazanie z tabuli miejskiej z realności pod l. 125²/₄ zobowiązania Leiby Freida i Wolfa Hammera zapłacenia 750 złr., tudzież 640 złr. jakoteż zahipotekowanego prawa sekwestracyi; kur. Dr Starzewski. — Tenże sąd Ludw. i Anię Schramków o nakazie zapł. 430 złr. p. Antoniemu Dąbczańskiemu; kur. Dr Kratter.

Licytacye: W d. 8 czerwca wydzierżawienie propinacyi w Aleksandrowicach i Kliszczowie, cena wyw. 900 złr. — W d. 27 czerwca, 21 lipca i 29 sierpnia w Brodach realności pod l. 705; wadyum 160 złr. 70 c.

Zawezwania: Sąd pow. w Bursztynie spadkobierców Michała Sikorskiego w d. 23 lutego 1864 r. w Bołszowcu zmarłego; kur. Stefan Dowhaniuk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświecim 17go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·10, żyto 1·80, jęczmień 1·85, owies 1·42, groch 4·00, bób 0·00, proso 2·00, tatarka 2·20, kukurydza —, ziemniaki 1·00, drzewo twarde (za siągę) 6·45, miękkie 5·00, siano (za cetnar) 0·00 słoma 0·00, konicz na paszę 0·00.

Nowy Targ 16 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 4·00, żyto 2·58, jęczmień 1·10, owies 1·60, groch 4·02, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza —, ziemniaki 0·93, drzewo twarde (za siągę) 5·30, miękkie 4·20, siano (za cetnar 1·55, słoma 1·20, konicz na paszę 0·00.

Lwów 18go maja. W ciągu ubiegłego tygodnia znowu ożywił się wywóz zboża z obwodu tarnopolskiego do Dukli, Nowego Sącza i miejsc położonych w nizinach Karpat. Głównie wywożą hreczkę i żyto i to po większej części na kołach. — We wszystkich obwodach Galicyi wschodniej użalają się ciągle na nieustającą posuchę, jak niemniej w Krakowie i Prusach wschodnich. W wschodnich okolicach Galicyi posucha szkodzi szczególniej żytu, mniej zaś pszenicy i owsom. W skutek posuchy podniosły się także ceny wszystkich gatunków zboża na targowicach zagranicznych, a wkrótce będziemy mogli przekonać się, czy powodem tego podniesienia się cen była istotnie posucha, czy też co rok powtarzające się zwiększenia popytu podczas zasiewów. — Przedaż zboża w ciągu ubiegłego tygodnia była nieco więcej ożywiona, partye na targach zwiezione rozbierano szybko, najwięcej zaś zakupywano do naszych młynów parowych i wodnych. Podniosły się nieco ceny mąki, a nawet chleba. Najlepsze gatunki pszenicy płacono po 6 złr. 25 c. do 30 c., lżejsze po 6 złr. Dawne zapasy coraz bardziej zaczynają się wypróżniać. Na jęczmień nie było pokupu i korzec wagi 140 funt. płacono po 3 złr. 45 c. do 50 c. Żyto było poszukiwane i przedaż ożywiona, płacono od 4 złr. do 4 złr. 15 c. za korzec 158 funt. wagi; mając najlepsze gatunki, można wchodzić w ugodę z odstawą w najbliższych dwóch miesiącach, ale gatunki pełnej wagi także są już coraz rzadsze. Ceny owca spadły nieco, płacono bowiem korzec po 2 złr. 80 c. Na prowincyi, gdzie zwykle zboże jest tańsze o kilka centów, właściciele żądają tyle, że cena kupna z dodatkiem kosztów transportu tyle wyniesie ile się płaci we Lwowie. Z tego powodu dowóz był stosunkowo bardzo mały. Z obwodu Tarnowskiego wywieziono znowu nieco zboża, zwłaszcza z Tarnowa, Sędziszowa, Dębicy i Bochni, dokąd odstawiono na kolej kilka partyj przeznaczonych do Krakowa i Bielska. Ogółem wywieziono około 1800 cet. zboża, po większej części żyta i pszenicy. Lnu, konopi i pakuł wysłano: do Pragi 120 cet., do Wrocławia 943 cet., do Wiednia 779 cet., i kilka pomniejszych partyj do Berna, Hohenstadtu, Pardubitz, Kolina, Königinhofu i Bielska. Wywóz maszyn i narzędzi rolniczych do Rosyi przybiera coraz większe rozmiary. Wyroby pruskie wypierają powoli angielskie, i z tego powodu droga obrotu z Szczecina do Lwowa zaczyna pod względem tych przesyłek tracić cokolwiek swoje znaczenie. Pruskie fabryki maszyn wysyłają swoich ajentów do Galicyi, Rosyi i Księstw Naddunajskich: a podczas gdy wiele zakładów tego są zdania, że takie usiłowania nie wiele przyczyniają się do rozszerzenia stosunków przedaży i odkrycia nowych źródeł odbytu, pokazuje się, że przedsiębiorcy otrzymują zlecenia i dostają popłatne zajęcie. W interesie przemysłu krajowego byłoby pożądanem, aby nasi przemysłowcy chwycili się podobnych środków i aby położyli tamę konkurencyi zagranicznej, póki jeszcze jest czas. Towarów kolonialnych z Wiednia, Hamburga i Tryestu małą ilość dowieziono a to co przez Lwów przewiezione zostało, wynosiło około 1900 cetnarów. Co do kawy mamy następujące najświeższe doniesienia z targowic w północnych Niemczech. Przy zakupnie w większych partyach loco Szczecin przez znany handel komisyjny Lerche et Comp., który kolej Karola Ludwika mianowała swoim ajentem na targowicy w Szczecinie, płaci się kawę Ceylon po 9¹/₄ do 9¹/₂ srebr., Jawa brunatna po 10³/₄ do 11 sr., żółtawa i żółta po 8¹/₂ do 9¹/₂ sr., zielonkowata i zielona po 7⁷/₈ do 8¹/₂ sr. Laguayra po 7³/₈ do 7³/₄ sr., St. Domingo po 6³/₄ do 7¹/₄ sr., Rio po 7¹/₄ do 7⁵/₈ sr., Rio lepsza po 6⁷/₈ do 7¹/₈ sr., ord. po 6 do 6⁵/₈ sr. transito. Dowóz szyn dla kolei ze Lwowa do Czerniowiec trwa ciągle i zaczynają już nawet dowozić pomniejsze części żelazne potrzebne do kładzenia szyn. Kos przeznaczonych do Rosyi przewieziono znowu w tygodniu ubiegłym przez rogatki Lwowa 2000 cetnarów do Brodów. Na rachunek domów handlowych w Peszcie mają w najbliższym czasie nadejść znaczne transporta płótna zgrzebnego na opakowanie zboża węgierskiego. Do Rzeszowa i Tarnowa nadszedł popyt w tym względzie. Przy pomyślnem spadaniu ażya na srebrze właściciele pruskich kopalni węgla, którzy tak długo nie mieli odbytu do Austryi, będą mogli konkurować z kopalniami w Jaworznie i Dąbrowie, co tem będzie dotkliwszem dla górnictwa krajowego, ile, że kolej północna przechodząca koło wspomnionych kopalni nabywa powiększej części potrzebną ilość węgla z kopalni ostrawskich i prawie całkiem wystąpiła z liczby kupujących. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika, Florisdorf zapowiedziano 1600 sztuk wołów. Browar w Leitmeritz nadesłał w ostatnich czasach do Lwowa znaczną ilość piwa, usiłując stanąć do konkurencyi z zakładami tutejszemi, dotąd jednak bezskutecznie.

(Gaz. Lwow.)

Wiedeń 20go maja. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	—	—	—	3622
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				2031
„ „ „ : „ z prowincyi „				1591
Poza targowiskiem kupiono			„	—
Wróciło na prowincyą			„	—

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 480 do do 690 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 117 złr. 50 kr. do 150 złr. — kr. w.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 19 złr. — kr. do 22 złr. — kr. w. a.

Korespondent *St. Pet. Wiéd.* z Radziwiłowa, pisząc o projekcie budowy kolei ze Lwowa do Brodów, powiada w końcu: O dogodnościach kolei żelaznéj z Radziwiłowa na Żytomierz do Kijowa uważamy za koniecznie nadmienić, albowiem te nie są urojeniem. Przez komorę Radziwiłów przeszło w 1859 r. 11767 powózek zaprzężonych 26,464 końmi, w r. 1863 takichże powózek 8857 zaprzężonych 19,746 końmi; w 1864 r. 18,296 powózek, zaprzężonych 39,158 końmi, — oprócz wozów które przyjeżdżały po paki towarowe dla rozwożenia takowych po kraju; tych tyleż liczyć można, niemniej przejeżdżających z towarami do Brodów.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 maja. *(W. Ch.)* W tych dniach odejdzie stąd odpowiedź pruska. Stwierdza ona gotowość pożądanego rozwiązania kwestyi księstw, ale obstaje przy żądaniu traktowania oddzielnie ze stanami księstw.

Berlin 21 marca. *(Fr. Bl.)* Poseł pruski przy dworze włoskim p. Usedom nalegając na spieszne zawarcie traktatu handlowego z Prusami, nadesłał tu wiadomość, iż dotyczące układy napotykają tam na wielkie trudności z powodu, iż państwa Związku celnego, wyjąwszy Prus i Badenu, nie uznały dotąd Królestwa Włoskiego.

Drezno 21 maja. *(W. Ch.)* Państwa mniejsze porozumiewają się z Austryą względem nowego wniosku mającego być postawionym w Bundestagu. W razie zgodzenia się Austryi, wniosek ten przyjdzie po Zielonych Świątkach na nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia związkowego,

Frankfurt 21 maja. *(Sonnt. Z.)* Nadeszła tu właśnie drogą nadzwyczajną wiadomość, że Jefferson Davis, prezydent konfederacyi południowej, ujęty został.

Bruksella 20 maja. Król chorym jest na rozszerzenie serca. Wkrótce odbędzie się tu rada familijna, w której wezmą udział członkowie domów orleańskiego i koburskiego.

Bruksella 20 maja. Wniosek deputowanego Ortsa, aby sprawę pojedynku między ministrem wojny jenerałem Chazal i deputowanym Delaet przekazać sądowi kasacyjnemu, a zastrzedz sobie dyskusyę ustawy (względem pospolitych przestępstw ministrów *Red. Cz.*) załatwiony został za pomocą kwestyi uprzedniej 47 głosami przeciw 38.

Bruksella 21 maja. *(N. f. Pr.)* Według doniesień z Paryża, pogłoska o zranieniu Cesarza Meksykańskiego dwoma pchnięciami sztyletu, uważaną tu jest za zupełnie nieprawdopodobną. — Cesarzowa nazwała mowę ks. Napoleona nieszczęściem dla dynastyi. Ministrowie domagali się wyparcia się tej mowy w *Monitorze*. Cesarzowa nie śmiała tego nakazać. Kilka pułków udaje się do Meksyku dla wzmocnienia wojsk tam będących.

Paryż 20 maja. *(N. fr. Pr.)* Król szwedzki jest tu spodziewany. Rząd cofnął projekt względem sprzedaży lasów skarbowych. Wiele miast i Izb handlowych we Francyi podało do senatu prośby o zniesienie opłaty konsumcyjnej. Pogłoska obiega o szczęśliwem uniknięciu *(dejoué)* zamachu na życie Cesarza Maksymiliana.

Paryż 21 maja. *(W. Ch.)* Pogłoski o zamachu na życie Cesarza w Oranie naznaczone zostały w depeszach do wszystkich poselstw jako zupełnie bezzasadne. Umowa między Rzymem a Włochami składa się z dwóch części i 8 punktów. Pierwsza część rozbiera w 6 punktach kwestye kościelne; część druga mówi o konwencyi wrześniowej, lecz jeszcze jest przedmiotem układów. Jeżeliby te nie przyszły do skutku, zmiana ministrów zdaje się być prawdopodobną.

Paryż 21 maja. *Monitor wieczorny* ogłaszając ostatnie wiadomości z Ameryki, mówi: Obawy do których dały powód pogłoski w Stanach Zjednoczonych o knowaniach wychodzących od buntowniczych ajentów z Meksyku, rozwieją się niewątpliwie za wdaniem się naszego nowego reprezenta w Washingtonie. *La Patrie* mniema, że rząd chwyci się w potrzebie najbardziej energicznych środków przeciw ochotnikom amerykańskim wybierającym się do Meksyku. Francya nie dopuści, aby awanturnicy napadali kraj zostający pod jej opieką. Nowy dowódzca floty u zachodnich brzegów Ameryki (Didelot), który odjedzie tam za powrotem Cesarza, otrzyma polecenia, aby na zasadzie prawa narodów i podług przepisów prawa morskiego powstrzymał zamachy, jakieby następcy Lopeza i Walkera przedsiębrać zamierzyli. Cesarz Napoleon, który ma się dobrze, zapowiada powrót do Tulonu z końcem tego miesiąca.

Florencya 20 maja. *(W. Ch.)* Król przyjmował dziś Ratazzego. Wstęp jego do gabinetu zdaje się być pewnym. Pogłoski krążą o blisko rozpocząć się mających układach między Włochami i Austryą.

Belgrad 20 maja. Adjutant ks. Michała Serbskiego odjechał wczoraj do Bukaresztu, aby powieść księciu Kuzie zaproszenie na obchód 50letniej rocznicy w Topczydere. Rozkazem dziennym zwołano do Topczydere 60,000 wojska i gwardyi narodowej, i usypany tam będzie kopiec na pamiątkę półwiekowej niepodległości.

Nowy Jork 11 maja. Prezydent Johnson w odezwie przez siebie wydanej odmawia wstępu do portów amerykańskich wszystkim obcym okrętom wojennym tych narodów, które nie zaprzestały przyjmować gościnnie w portach swoich okrętów konfederacyi południowej. Proces przeciw oskarżonym o udział w zabiciu Lincolna odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych (?!). Mieszkańcy Houstonu w Texas uchwalili rezolucyę względem dalszego prowadzenia wojny (z kim?). Wszędzie w krajach Unii urządzone są biura do zamawiania wychodźców do Meksyku.

Jak się przekonano, pogłoski o zamachu na życie Cesarza Napoleona, które dały powód do rozesłania telegramów kupieckich na wszystkie strony, były zmyślone, i zapewne powodem ich była gra na spadek papierów publicznych, albowiem równocześnie wysłano z Londynu telegrafy z doniesieniem o zamachu na życie Cesarza Maksymiliana. Pierwszą z tych pogłosek uzupełniano tem nawet, że zamach zaszedł w podróży z Oranu ku Mostaganem, podczas której jakiś arab dał ognia do powozu cesarskiego. Doniesienia z Oranu dochodzą do 19go, a w tym dniu Cesarz miał się zupełnie dobrze. Deszcz nie pozwolił mu zrobić wycieczek d. 18go, lecz Cesarz miał nazajutrz udać się w okolice, a w tym dniu miał zwiedzić port El Kebir i dawne hiszpańskie fortyfikacye. Dzienniki madryckie, które dawniej twierdziły, że nie masz żadnego przygotowania na przyjęcie Cesarza w Hiszpanii, dziś utrzymują przeciwnie, to jest, że Cesarz zwiedzi Madryt. *Correspondencia* dodaje nadto, że Cesarz naznaczył porty Kartagenę i Almerię na stacyę dla swojej eskadry; naturalną przeto jest rzeczą, że królowa Jmć zaprosiła go na wypoczynek kilkodniowy do Madrytu, dokąd przybędzie w ostatnich dniach tego miesiąca. Z tego też pewnie powodu *La France* przytacza doniesienie *Wanderera* (patrz *Czas* z 17go i 18go maja) o bliskiem zawarciu umowy między Francyą, Włochami, Hiszpanią, Portugalią i Stolicą Apostolską i dodaje: „Odpowiednie temu wyjaśnienia znalazły się w kilku dziennikach madryckich, nie wiemy o ile byłyby one uzasadnione, ale w każdym razie są skazówką ważnego ruchu opinii publicznej.“

Jeżeliby się potwierdziło doniesienie, że idzie o sojusz państw szczepu romańskiego, natedy układy rządu włoskiego z Rzymem byłyby także wstępem do tego sojuszu, który stałby się następnie zarodem ściślejszego związku państw katolickich. Ale korespondent nasz paryski mniema, że układy Rzymu z Włochami doznają teraz przeszkody ze strony francuskiej, albowiem zmierzają zbyt widocznie do wyrugowania z Rzymu wpływu francuskiego.

Układy te sprowadzić mają zmianę gabinetu w Paryżu i Florencyi. Już *Wanderer* twierdzi, że „w Wiedniu w sferach dyplomatycznych utrzymywano za rzecz pewną, iż p. Drouyn de Lhuys ustąpi, gdyż stanowisko jego zostało tak dalece zachwianem od powrotu ks. Persignego z Rzymu i niekorzystnego przyjęcia, jakiego doznały usiłowania ks. Persignego u p. Vegezzego, a w ogóle zachwianem zostało w obozie włoskim, że trudno myśleć, aby pozostał dłużej na urzędzie. Pan Drouyn de Lhuys ustąpi przeto miejsca takiemu następcy, któryby opatrzony nowemi instrukcyami, mógł posłużyć się nowym posłem, aby swojej dyplomatycznej działalności w kwestyi rzymskiej dać nową siłę, zwłaszcza, że układy w Rzymie taki przybrały charakter, iż wykluczają wszelkiego innego pośrednika między Ojcem św. a królem włoskim.“ Dotychczas ustąpienie p. Drouyn de Lhuys jest tylko pogłoską, ale zmiana gabinetu włoskiego ze wszystkich stron bywa potwierdzaną. Pan Ratazzi miałby wejść do ministerium; margr. Areglio zawezwany został do Florencyi do króla, może również w tym samym celu. Ustąpić mają z gabinetu pp. Sella i Lanza. Zmiana ta miała podobno już wcześniej przyjść do skutku, ale odwleczoną została z pobudek finansowych, to jest z powodu wypuszczenia w obieg nowej pożyczki 425 milionów lirów, którą gabinet nowy możeby nie zdołał doprowadzić do końca. Hr. Reval dawny minister Karola Alberta, gorliwy katolik, a przeciwnik hr. Cavoura, co się tyczy polityki włoskiej względem Rzymu, wyjechał do Rzymu. To dało powód do mniemania, że trudności, jakie p. Vegezzi napotkał, i które mu podobno niepozwoliły spełnić misyi z pomyślnym skutkiem, nie byłyby dla p. Revala trudnościami, albowiem ustąpiłby on więcej od p. Vegezzego. Ażeby jednak nie sprawić złego wrażenia temi koncesyami, *Gaz. di Torino* z 19go oznajmia, że hr. Reval pojechał do Rzymu (stanął tam 18go) w interesach familijnych. Być to może; ale p. Vegezzi i książę Persigny także dla spraw swoich prywatnych jeździli do Rzymu. Tak przynajmniej zapewniano, w chwili, gdy misya ich była jeszcze ukrywaną w tajemnicy.

Owocem podróży ks. Persignego do Rzymu i Neapolu była broszura w formie listu do prezesa Senatu p. Troplong. Dzisiejsze dzienniki dają z niej niejakie wyciągi, ale zapewne poza broszurą tą, inną jeszcze pracę czysto dyplomatyczną prowadził wysłannik francuski. Broszura rzeczona wyszła z druku w piątek i jeszcze nas nie doszła; znajdujemy jednak z niej wyjątki w dziennikach paryskich, nie wiemy, czy najważniejsze. Były ten minister, w ustępie przytoczonym przez *La France*, broni niezawisłości Papieża, lecz niewiemy jeszcze, jak się wyraża o wszystkich kwestyach włoskich, chyba o tyle o ile telegram treść jego pisma podaje. Telegram zaś mówi, że ks. Persigny przemawia za jednością Włoch, że spodziewa się kiedyś nabycia przez nie Wenecyi drogą kupna, że Francya nigdy nie pragnie panować we Włoszech; w ogóle zaś w piśmie jego znać usiłowanie przekonania, iż w Rzymie niesłusznie posądzają Francyę, jakoby niebyła rada pojednaniu się Włoch z Rzymem. O rzeczywistych skutkach misyi p. Persignego nic jeszcze nie słychać.

Uwaga powszechna zwróconą jest także na mowę ks. Napoleona w Ajaccio. Powyżej dajemy mały z niej wyjątek; całości dać nie możemy, a to nie tyko ze względu na jej ogrom, bo mowa ta utworzyłaby broszurę. Korespondent nasz paryski bardzo trafnie wytknął różnice stanowiska Polski i Węgier, o których ks. Napoleon mówił. To co mówił on o Rzymie, odpowiada polityce nie tej, jakiej dziś się trzyma rząd włoski, lecz jakiej się trzymał przed misyą p. Vegezzego. W ogóle mowa ks. Napoleona jest apoteozą napoleonizmu, który jest przedstawiony jako ostatnie słowo w politycznej formie Francyi. Książę mniema jednak, że nie nadszedł jeszcze czas „uwieńczenia dzieła“ wolnością.

W sprawie księstw nadelbiańskich zamieszczamy powyżej streszczenie dwóch memoryałów ogłoszonych przez *Gaz. Kolońską*. Pierwszym jest memoryał ks. Augustenburskiego przedłożony w Berlinie i Wiedniu, w którym autor powiada, jak daleko mógłby iść w ustępstwach; oczywiście, że w Berlinie nie byłoby to dostatecznem, bo tam nie myślą przyznać księciu praw, chyba pod warunkiem, żeby zawarł taką umowę, aby na jej podstawie mógł być zmedyatyzowanym. Drugim memoryałem jest odpowiedź Austryi na notę pruską z 22go lutego, rozesłana w formie memoryału państwom związkowym.

Część poczty berlińskiej nie doszła nas wczoraj wieczór; dowiadujemy się zatem z innych gazet dzisiaj, że *Nordd. allg. Ztg* podnosi szczególniej z mowy ks. Napoleona w Ajaccio jego oświadczenia przeciw Austryi.

Cesarstwo Rosyjscy mieli dziś w poniedziałek przejechać przez Berlin z powrotem do Petersburga. Ponieważ już się widzieli w Hesyi z królem pruskim, zatem zjazd w Berlinie już nienastąpi, i krótko tylko zatrzymają się cesarstwo w Poczdamie.

Z Ameryki doniesienia są ważne jak również z Paryża tyczące się spraw amerykańskich. Johnson upomina państwa morskie, iż zamknie przed niemi porty amerykańskie, jeśliby dawały przytułek okrętom Konfederacyi, którą w początkach wojny Anglia i Francya uznały. Wiadomo jest, jak gabinet angielski odpowiedział na dotyczącą interpelacyę Griffitha. Johnson odgrywa w obec Anglii a poczęści i Francyi taką rolę, jak ks. Gorczaków w obec tych państw w sprawie polskiej. Ale brakuje jeszcze tego, aby rząd angielski wydawał z Kanady zbiegłych skonfederowanych, z których wielu szukało tam tylko ocalenia, a inni zamierzali wprawdzie wplątać Anglię w wojnę z Unią, ale tego nie dokazali. *Sonntags Ztg.* powtarza dziś doniesienie jednego z dzienników frankfurckich o schwytaniu Dawisa. Zawczasu już wzniesiono dlań rusztowanie. *Vae victis!* wołają nowoczesne Brennusy. Z dzienników paryzkich jedna tylko *Patrie* mniema, że Francya wda się czynnie w Meksyku, z powodu oczekiwanego zbrojnego najścia drogą na Texas i Kalifornię. Zapewne morzem od strony Nowego Orleanu przystęp trudniejszy, bo flota francuska strzeże brzegów; teraz zaś i od oceanu spokojnego bronić będą okręty francuskie brzegów meksykańskich. *Monitor wieczorny* ma nadzieję, że na dyplomatycznych zabiegach Francyi dosyć będzie, aby wstrzymać napływ nowych posiłków dla Juareza.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 22 maja. Komisya budżetowa Izby deputowanych obradując nad zarządem skarbu państwa, uchwaliła jednogłośnie wnioski referenta, tej treści: Wybieranie dotychczasowe pieniędzy ze skarbu państwa jest przeciwnem konstytucyi; ministeryum odpowiedzialnem jest za pobrane stamtąd pieniądze; Izba nie może udzielić pokwitowania z zarządu skarbu państwa w latach 1860—1862. Komisya budżetowa naradzała się następnie nad projektami rządowemi o kosztach wojny duńskiej. Komisarz rządowy oświadczył: Żądania Prus w kwestyi szlezwicko holsztyńskiej w zupełności są utrzymywane. Prusy mogą się względem nich jedynie ze stanami księstw porozumiewać, ale nie z księciem Augustenburskim, który praw swoich nie udowodnił. Dopóki zadosyćuczynienie żądaniom pruskim nie nastąpi, stan tymczasowy utrzymanym nadal będzie. Referent komisyi zaleca prowadzenie układów z księciem Augustenburskim.

Kursa. **Wiedeń** 22go maja wieczór. Kolej północna 1830. — Akcye kredytowe 183·20. — Losy z r. 1860 92·50. — Losy z r. 1864 87.35 — **Paryż** 22 maja. Renta 67·35.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Obwieszczenie.

Dla Domu przytułku i pracy potrzebne są następujące posady płatne:

1. Sekretarza, z roczną płacą 400 złr.
2. Inspektora Zakładu, z roczną płacą 150 złr., tudzież z mieszkaniem, światłem i opałem.
3. Inspektorowéj, z roczną płacą 100 złr., tudzież z mieszkaniem, światłem i opałem; nakoniec;
4. jednego Pachołka, z roczną płacą 50 złr., oprócz mieszkania, światła i opału.

Osoby życzące sobie otrzymać te posady mają w podaniach swoich wykazać wiek, stan zdrowia, stan wolny lub małżeński, ilość osób składających rodzinę, złożyć świadectwa moralności, służby odbytéj lub inne dowody ich uzdolnienia, i te podania złożyć do rąk Prezydującego w Radzie ogólnéj lub jego zastępcy, najdaléj do ostatniego Czerwca r. b., po którym terminie posady te stanowczo obsadzonemi zostaną. (2765-3)

Kraków dnia 15 Maja 1865.

DWOREK

składający się z 25 morgów gruntu pół mili od Krakowa jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu Wgo *Ciszewskiego* w Krakowie. (2770-1-5) T

Terno-seko

podług niezawodnéj kombinacyi Sztuki **Mihalego,**

podług któréj w ciągnieniach z 8go Kwietnia i 3go Maja rb. padło

18 wygranych

Zamówienia na Terno-Seko 1go oddziału przyjmują się franko tylko do końca Maja, i podpisany natychmiast na nie odpowiada.

(2773) **Szt. Mihaly,**

Lausenburg w Siedmiogrodzie.

Drugi oddział na Amba-Solo urządzony na ciągnienie Wiedeńskie zaczyna się 10go Czerwca.

Osiedlenie w Rosyi.

Właśnie wyszła broszura pod tytułem *„Botschaft für alle, welche auswandern wollen"* zawierająca bardzo wiele szczegółów względem kupna i dzierżawy ziemi, dóbr, fabryk itp. w Rosyi. Pełnomocnik mego Kantoru objeżdża teraz, celem bliższego ustnego porozumienia się, Niemcy i Państwo austryackie *zupełnie, jak to powiedziano jest w broszurze.*

Ferdynand Brant w Petersburgu,
Komisyonaryusz ces. Towarzystwa gospodarczego.

Broszura ta, zawierająca 60 stronnic w 8ce jest do nabycia za 7½ sgr. czyli 40 cent. w. a. w Administracyi pisma *„Wiener Handelsblatt"*, Stadt Stock im Eisen Nr. 7, która ta Administracya udziela oraz najchętniéj wszelkich bliższych wyjaśnień względem stosunków handlowych Rosyi, a to ustnie lub listownie. (2830 1-3)T

„Pluskwom Smierć!"

Najnowsza tynktura tak ludziom jak i zwierzętom pacierzowym nie jest szkodliwa. Srodek ten z krajowych roślin wyrobiony i w niezliczonych wypadkach wyprobowany okazał się niezawodnym przeciw pluskwom, tychże poczwarkom i jajom. Flaszeczka kosztuje na miejscu we Lwowie 25 c. w. a. (2656-7-)T

O. T. Winkler.
we Lwowie Nr. 78, miasto.

Składy tyej tynktury do wygubienia owadów utrzymują:

w KRAKOWIE p. **M. Jawornicki, p. Konrad Wencel i p. H. Blaut,** w BRODACH p. M. Streicher; — w CZERNIOWCACH p. Jan Weiss; — w PRZEMYŚLU p. W. Praczyński; — w TARNOPOLU p. A. Morawetz; — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski.

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty i 16.000 franków nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, upoważniony przez radę lekarską w Petersburgu. Elixir ten, na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w *bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsyi, wychudnieniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia* a szczególniéj przeciw *febrom trzęsącym* czyli *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (2402-16-27)T

Cena jednéj flaszki 3 złr. 20 centów.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Drouot 15; — w Krakowie w aptece I. *Brunona Miczyńskiego.*

W handlu moim dostać można każdego czasu

Kwasu siarczanego i Gipsu mielonego.

Przy tej sposobności polecam także mój skład towarów korzennych, tudzież **wody mineralne świeże krajowe i zagraniczne,** jako téż **herbaty chińskie.** Zapraszając P. T. szanowną Publiczność do licznego uczęszczania, zapewniam, iż towarów w najlepszych gatunkach po najmierniejszych cenach dostarczam. (2774 2-5)T

B. Ringelheim w Tarnowie.

Zarząd Zakładu Zdrojowego W SZCZAWNICY

zwraca niniejszém uwagę szanownej Publiczności, że wody mineralne pod nazwą szczawnickich — bezpośrednio niezamawiane w tutejszym zakładzie Zdrojowym, wszelako zwożone na sprzedaż do Krakowa lub do innych miast kraju Galicyi przez różne osoby a mianowicie żydków — te tylko uważne być powinny za prawdziwie Szczawnickie, o których przywożący wykazać się może drukowanem poświadczeniem, wyrażającem dzień napełniania, liczbę skrzyń, a zaopatrzonem podpisem i pieczęciami tutejszego Zarządu Zakładu Zdrojowego. (2831-1-1)

Bryndza węgierska majowa

nadeszła już do Handlu

Edwarda Fuchsa

w KRAKOWIE. (2832 1-3)

PASTYLKI z ERGOTYNY

przez ***Bonjean.***

Zaszczycony złotym medalem farmaceutycznego Towarzystwa w Paryżu.

Pastylki te bywają używane z jak najlepszym skutkiem przez najsłynniejszych lekarzy europejskich przeciw krwotokom każdego rodzaju, pluciu krwią, biegunce i chronicznemu rozwolnieniu, (które niemi leczą się w kilku dniach) przeciw zatwardzeniom i upławom kobiécym. Przez swą energiczną działalność na cyrkulacyę krwi stają się pastylki te oraz najlepszym środkiem przeciw słabościom piersiowym.

Główny skład w Paryżu: Labelonye et Comp, 19 rue Bourbon Villeneuve. — w Krakowie: p. *Wiktor Redyk* aptekarz, we Lwowie: p. *Berliner* aptekarz. (2802-1-18)T (W)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko*, jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie, które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się téj słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki zaś bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tego rodzaju arcydzielnie i szybko. (2037-6-)T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowkiego.*

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix"** *F. Schotta,* — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje w **Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (2729-7-T

28 WYDANIE!

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ. 28. Auflage. In Umschlag versiegelt.

Motto „Siła męzka, przynosi odwagę i ufność w siebie! Poradnik lekarski we wszelkich słabościach płciowych, szczególnie w *stanie osłabienia*, i t. d. wydany przez Laurencyusza w Lipsku, *28me wydanie. Gruby tom o 232 stronnicach, z 60ma anatomicznemi stalorytami.* — Dzieło to szczególniej pożyteczne dla młodych mężczyzn, poleca się oraz rodzicom, nauczycielom i trudniącym się wychowaniem, i jest zawsze do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach; *w Krakowie u p. F. B. Baumgardtena.*

28me wydanie — Der persönliche Schutz von Laurentius. Tal. 1⅓ czyli *złr. 2 centów 40.*

Przestroga. Ponieważ teraz znowu pod podobnemi tytułami błędne wyciągi i naśladowania tej książki (które już ze swéj małej objętości sa do poznania) w publicznych dziennikach bywają ogłaszane, uprasza się Panów kupujących, żeby dla zastrzeżenia się przed oszukaństwem zamawiali tylko dzieło przez Laurencyusza wydane, a przy odbiorze tego dzieła żeby uważali na to, iż każdy egzemplarz powinien być opatrzony pieczęcią zawierającą całe nazwisko autora. Bez tego stępla jest dzieło nieprawdziwe. (2805-2-12) T

Nowo założony

Zakład leczenia Wodą w Kaltenleutgeben N. 32,

w bardzo przyjemnéj okolicy górskiéj położony, jak najobficiéj w najlepszą źródlową wodę (6 — 8°) zaopatrzony, pół godziny jazdy od stacyi kolei południowéj Liesing oddalony, i na wzór najlepszych podobnych Zakładów urządzony,

zostaje z dniem 15 Maja rb. otwarty.

Oprócz zwykłych środków hidropatycznych, posiada Zakład oddzielne *kąpiele pełne, natryśnice, kąpiele faliste i parowe dla Dam i Mężczyzn*; także urządzenia do ciągnienia pary, przyrząd gimnastyczny itp. — Najsprytniejsi posługacze i posługaczki z Gräfenbergu, wygodne i przyjemne pomieszkania, starannie prowadzona kuchnia — dzienniki, omnibusy, fiakry itp.

Uprasza się o wczesne zameldowania; wszelkich żądanych wyjaśnień udziela właściciel i dyrektor Zakładu; we względzie zaś lekarskim Dr. Wilhelm Winternitz, docent nauki leczenia wodą przy uniwersytecie w *Wiedniu, Wollzeile N. 34, Kaltenleutgeben N. 32.* (2791-4-4) T

Już dnia 1 Czerwca r. b.

nastąpią główne ciągnienia obydwóch wielkich Loteryj Państwa,

których ogólna suma wygranych wynosi 150 Milionów złotych

i podzielona jest na główne wygrane:

złr. 250.000, 220.000, 200.00, 150.000, 70.000, 63.000, 56.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 14.000, 10.000 i t. d.

Największą korzyścią téj loteryi jest to, że nie ma w niéj losów próżnych, lecz każdy wyciągnięty numer wygrać musi.

Cały los ważny na jedno ciągnienie . . . . . . kosztuje **złr. 3·50** bank.
Dwa całe losy, każdy na jedno z dwóch ciągnień dto „ **6** „
Sześć całych losów po 3 na każde ciągnienie . dto „ **16** „

Ponieważ udział w téj loteryi obiecuje być znacznym, a losy mogą być sprzedane tylko w miarę, ile zapas wystarczy, uprasza się o wczesne zamówieniu z załączeniem przypadającéj kwoty, pod adresem podpisanego Domu hurtownego:

(2798-3-4) T ***„Carl Hensler,*** in Frankfurt a. M."

150.000

sztuk Cygar importowanych, otrzymaliśmy prosto z Hawanny po **100 i 500 sztuk** pakowanych, rozmaitego fasonu to jest ***Trabucos, Regalia de la Reina, Regalia Londres, Londres, Media Regalia i Regalia Grandes,*** i sprzedajemy takowe **po cenach od 45 do 120 tal. za tysiąc.** — Gatunki tych, że są wyborowe, przyjemne w smaku i miłego są zapachu, które to gatunki znawcom i amatorom dobrych cygar polecamy. Próby, najmniéj sztuk sto — w oryginalnem opakowaniu, z każdego gatunku — przesyłamy na łaskawie udzielane nam zlecenia listowne za pobraniem pocztą do miejsc nam wskazanych. (2754-2-3)

Upraszamy o łaskawe względy szanownéj Publiczności.

Kary i Przedecki w Wrocławiu, ulica Schuhbrücke N. 7,

ZAKŁAD ZDROJOWY w KRYNICY

słynny ze swych wód lekarskich, a zaopatrzony we wszystko co tylko do odzyskania zdrowia, wygody i uprzyjemnienia pobytu potrzebném być może,

został otwartym dnia 15 Maja.

Znajduje się tutaj około 500 pokoi gościnnych, — stała apteka ze składem wszelkich wód mineralnych i żętycą — zakład gimnastyczny i rzecznych kąpieli — dobra restauracya i cukiernia prowadzona przez ***Ludw. Kosterkiewicza*** — orkiestra — czytelnia książek i gazet — kilka hoteli — tudzież poczta osobowa do samego zakładu codziennie przyjeżdżająca.

Już rozesłano tego roku transporta wody mineralnéj krynickiéj do głównych miast tak w kraju jak i za granicą. (2731-3) T

Do c. k. austr. pożyczki rządowéj z premiami,

któréj ciągnienie nastąpi dnia 1 Czerwca 1865,

i w którem wygrane po złr. 250.000, 25.000, 15.000, 10.000, 2 po 5.000, 3 po 2.000, 6 po 1.000, 15 po 500, itd. trafione być muszą, są losy udziałowe, jeden los po 3½ złr., 6 losów po złr. 17½, 13 losów po złr, 35, 30 losów po złr. 70 za nadesłaniem kwoty do nabycia pod adresem.

(2657-9-10)T „Stats-Effecten-Handlung von **M. Morenz** in Frankfurt a. M."

Listy ciągnienia przesyłają się spiesznie i punktualnie.

!!!Ważne dla gospodyn!!!

Nowo wynalezione ręczne maszynki do szycia bielizny, któremi **każdy** bez żadnéj nauki zaraz szyć może, sprzedaje po złr. 25 w. a. Dom komisowy pod firmą:

***„Jan Bartl* w Krakowie"**

w Rynku głównym pod L. 23, (druga kamienica od pałacu JW. Adama hr. Potockiego).

NB. Takich samych maszynek można nabyć w Handlu p. *Józefa Riedla.* (2710-7-)T

Dla cierpiących na oczy!

Niniejszem potwierdzam jako lekarz domowy pana Hiller-Siny, że tenże prawie od lat 30tu, odkąd się w mojéj kuracyi znajduje, *cierpiał na oczy, i że od roku 1850 zaczęło się tworzyć bielmo, któremu przez używanie wody na oczy Stroińskiego* oczy nietylko się nie pogorszały, lecz przeciwnie *zostały wzmocnione.*

Wrocław (2736 3-12)T

Dr. Goldschmidt, starszy.

Skład w Wiedniu u p. *Józefa Weissa,* aptekarza „pod Murzynami."

Cena flakonika 1 złr. 10 c. — z przesyłką pocztową o 20 c. więcéj.

FORTEPIANY.

Miłośnikom muzyki poleca się

Skład Fortepianów T. Fuchsa

w WIEDNIU,
Stadt, Mozarthof, (Rauhensteingasse Nr. 8).

Skład ten zajmuje od dawnego już czasu tak w Wiedniu jak i w całéj Europie pierwsze miejsce przez swe ogólnie za dobre uznane instrumenta klawiaturowe.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki* (Stutz), nowy, podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową: „Capotastor" od 235 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi, z 2—3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," najpiękniejszą klawiaturą ze słoniowéj kości, z szeroką płytą metalową, elegancko bronzowany od 260 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi z 2— 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," zewnątrz wykładany srebrnemi lub złotemi żyłkami, bronzowaną szeroką płytą metalową, ozdobnie emaliowaną od 350 — 550 złr.

Fortepian palisandrowy lub *mahoniowy* zwykły lub krótki, nowy podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," szeroką emaliowaną płytą metalową od 390 — 580 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, z klawiaturą z kości słoniowéj, eleganckie od 270 — 400 złr.

dto z robotą snycerską lub obrazem, jakie tylko u mnie się znajdują i w każdym książęcym salonie znajdować się mogą od 550 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, obficie ozdobione złotemi sztabkami od 800 do 1000 złr.

Fortepiany kształtu stołowego, z żelaznemi sztabami i płytą metalową, z tonem koncertowym od 250 — 400 złr.

Harmonium z 3—8 lub 16 rejestrami, odwiednie do Kościołów lub domowéj rozrywki od 130 — 500 złr.

Wszystkie Fortepiany mają 7 oktaw a ręczy się za ich szczególną dobroć przez 10 lat.

Na żądanie odstawia się fortepiany do samego domu. (2706-4-6)

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DEPURATIF DU SANG. Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisia 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU. Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable*, gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (2025-7-)T

Podpisany otrzymał znowu świeży transport nasion:

Angielskiego Rajgrasu korzec po 15 złr.
Francuzkiego Rajgrasu korzec po 12 złr.

Niemniej poleca podpisany nasiona wymienione w rozesłanym katalogu, a mianowicie: **Buraki pastewne i ćwikłowe, lucernę francuzką, nasienie drzew leśnych, Turnips** i t. d. (2787-6-)T

Karol Neumann,
we **Lwowie** przy placu Maryackim pod l. 361.

LICYTACYA.

Towary Handlu żelaznego firmy ***Fr. Hahn i Syn,*** sprzedawane będą przez Licytacyę zawsze w sklepie przy głównym Rynku pod L. 36 n. od 9éj godziny rano; — w drugim terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj. (2606-9-10)T

Sprzedaż **Kos,** we Srodę dnia 24 Maja r. b.

!!! DOBRA !!!

w Galicyi, w dobrej glebie położone — obejmujące 3.243 mórg 697 sążni, 1300 mórg i 487 mórg obszaru ziemi — doskonale zagospodarowane, w budynki gospodarskie dostatnio zaopatrzone, przynoszące znaczne dochody stałe — są z wolnej ręki do sprzedania

Bliższa wiadomość w biórze Dra *Biesiadeckiego* Adwokata w Krakowie. (2758--3)T

Korzystając z niskiego kursu srebra sprowadziłem za gotówkę znaczne Transporta prawdziwego angielskiego:

Portland i Roman Cementu,

który po dotychczas niepraktykowanie **niskich cenach** sprzedaje

Stanisław Feintuch
W KRAKOWIE (2626-6)T.
Rynek Główny, Szara kamienica.

Promessy losów z r. 1864,

których ciągnienie **dnia 1 Czerwca rb.** nastąpi, sprzedaje po 2 złr. 50 c. w. a. wraz ze stęplem Dom Handlowy pod firmą:

Jan Bartl w KRAKOWIE. (2810-2-) T

Kantor w głównym Rynku pod L. 23, (drugi dom od pałacu JW. hr. Potockiego).

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 maja.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	162½	160
Banknoty prus. 150 zł	93½	92½
Srebro nowe austr.	107¾	106¾
Dukat	5 23	5 12
Napoleon d'or	8 84	8 69
Półimperyały rosyjs.	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	72 —	71 —
„ „ stare „	75 50	74 50
Oblig. indem. „	74 75	73 75
Ak. k. gal. bez kupon.	214	211

Wiedeń 20 m. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	71 10
5% Pożyczka narod.	76 15
Akcye abnku wied.	802 —
„ „ kred.	183 40
Losy 5% z r. 1860	93 10
Srebro	107 —
Londyn 10 fnt. szter.	109 30
Dukat pojedynczy	5 18

Wiedeń 20 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 30	67 20
„ Pożyczka narod.	76 25	76 10
„ Metaliki na m. k.	71 20	71 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	75 40	74 80
„ „ „ chor. ib.	75 75	74 75
„ „ „ galicyjs.	74 25	73 80
„ „ „ bukow.	71 40	70 60
„ „ „ siedmgr.	71 40	71 60
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 90	88 70
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	81 90	81 70
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	159 25	158 75
„ „ „ 1854	88 25	88 —
„ „ „ 1860	93 20	93 —
„ „ „ 1864	88 10	88 —
„ Como-Rente.	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 —	125 75
„ tryest na 4½%	117 —	115 —
„ żegl. par. na D.	86 25	86 —
„ ks. Esterhaz.	113 50	112 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy	27 25	27 —
Losy ks. Klary	27 25	26 75
„ hr. St. Genois	27 25	27 —
„ miasta Budy	27 50	27 —
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein	20 —	19 50
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	12 25	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	803 —	802 —
Zakładu kredytowego	183 50	183 30
Zeglugi par. na Dunaju	486 —	484 —
Kolei półn. Ferdynan.	183 50	183 40
„ rządowej fr.-a	188 70	188 50
„ zachodniej c. El.	135 —	134 50
„ Pardubickiej	123 —	122 80
„ Południowej	228 —	226 —
„ Galicyjskiej	213 80	213 60
Czerniowiec. z wpł. 35%	61 75	61 25

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	4	91 60	91 50
Augsg. 100 zł. nr.	4½	91 35	91 35
Berlin 100 tal.	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4	91 50	91 40
Hamb. 100 mark.	4	81 25	81 15
Londyn 100 fun.	5	109 35	109 30
Paryż 100 frank.	4	43 45	43 40

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 19	5 18
„ „ obrączk.	5 19	5 18
Złoto al marco	5 10	5 09
Napoleondory	8 73	8 72
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 16	9 13
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	11 —	10 93
Imperyały rosyjskie	8 95	8 93
Srebro	108 —	107 50
„ kupony	108 —	107 50
Talary związkowe	1 61½	1 61
Pruskie bilety kas.	1 61¾	1 61¼

Lwów 19 maja.	żądają	płacą
Dukat	5 19	5 14
Półimperyał rosyjski	9 03	8 88
Rubel srebr. rosyjski	1 73	1 69
Talar pruski	1 62	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	70 80	70 17
„ „ „ „ m. k.	74 35	73 70
Obligi indem. b. kup.	74 50	73 85
Akc. kol. gal. b. kup.	215 50	213 17

Warsz. 20 maja.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	88 94	— —
kupon. „	—	— $55\frac{5}{9}$
Listy zast III okr. „	14 10	14 7
kupon „	—	24⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 25	78 75
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	79 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	107 —	106 66

Wrocł. 20 maja.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93⅓	92⅚
Polskie bilety bank.	80⅚	80⅓
„ Listy zastaw.	75	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 19 maja.	
Renta 3%	67 45

Londyn 18 maja.	
Konsole	89⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 8.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*